20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 156.

Kraków, wtorek 9 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 656.

Niemieccy lotnicy nad Anglją.

Bombardowanie objektów w Południowej Anglji. — Trafienie ciężkiemi bombami angielskich okrętów wojennych. — Zatonięcie uszkodzonej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej. — Łódź pościgowa zatopiła parowiec o 6.000 ton. — Ataki lotników brytyjskich na objekty państw neutralnych.

Główna Kwatora Wodza, 7 lipca. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Kapitan-porucznik Prien wraz z załogą swoj łodzi podwodnej, która dopiero co powróciła z podróży, zatopił łącznie 66.587 ton nieprzyjacielskich okrętów. Jest to dotychczas najlepszy wynik jednej jedynej wyprawy na nieprzyjaciela.

Niemieckie samoloty zaatakowały ponownie z dobrym skutkiem lotniska, porty i linje kolejowe, jak również składy materjałów pędnych w południowej i środkowej Anglji. Składy nafty w Plymouth zostały podpalone i eksplodowały.

Dalsze skuteczne ataki były kierowane przeciwko brytyjskim okrętom wojennym i handlowym. W północnej części morza Północnego udało się samolotom typu „Arado 196" zatopić nieprzyjacielską łódź podwodną i drugą poważnie uszkodzić. W Kanale Angielskim zatopiono nieprzyjacielski okręt handlowy pojemności 8—10.000 ton, dwa dalsze okręty handlowe, łącznej pojemności 8.000 ton odniosły poważne uszkodzenia.

Bomby zrzucone przez nieprzyjaciela w różnych punktach wybrzeża belgijskiego i holenderskiego nie wyrządziły żadnych godnych wzmianki strat materjalnych, zabiły jednak kilka osób cywilnych.

Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły pięć nieprzyjacielskich samolotów, — dwa dalsze zostały strącone w nocy przez artylerję przeciwlotniczą.

Baterja artylerji przeciwlotniczej marynarki wojennej zestrzeliła pozatem na wybrzeżu zachodniem Szlezwig Holsztein — brytyjski samolot typu Handley-Page.

Jeden samolot niemiecki zaginął. (p.).

(§§) **Berlin,** 8 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Koło wyspy Wight zatopiła niemiecka pośpieszna motorówka jeden parowiec poj. 6 tys. ton.

Eskadry samolotów bojowych kontynuowały swoje skuteczne ataki na ważne wojskowe objekty w Anglji południowej. W porcie Falmouth udało się wzniecić pożar na okręcie handlowym, poj. 8 tys. ton celnem trafieniem bombą średniego kalibru.

Na środkowej części morza Północnego niemieccy lotnicy bojowi zaatakowali eskadrę floty brytyjskiej. Dwa kontrtorpedowce zostały tak poważnie uszkodzone, że należy się liczyć z ich stratą. Jeden krążownik poj. 10 tys. ton odniósł ciężkie uszkodzenia. W kanale La Manche udało się zatopić jeden pomocniczy okręt wojenny i kilka statków strażniczych.

Uszkodzona ciężko poprzedniego dnia przez samoloty typu „Arado 196" nieprzyjacielska łódź podwodna zatonęła w międzyczasie, załoga zaś została przyjęta przez niemieckie łodzie patrolowe i samoloty.

Nocne bombardowania nieprzyjacielskie w północnych Niemczech spowodowały tylko nieznaczne szkody.

Lotnicy brytyjscy zaatakowali bezskutecznie bombami i ogniem karabinów maszynowych duńskie łodzie dalekomorskie. Jeden nieuzbrojony parowiec norweski został trafiony bombą brytyjską w środek pokładu. Kilku członków załogi zostało zabitych.

Straty nieprzyjacielskie wyniosły w sobotę ogółem 10 samolotów, z tego po 3 zniszczono w walkach powietrznych i artylerją przeciwlotniczą, zaś dwa na ziemi. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez baterje marynarki wojennej. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Obsadzanie Cassala postępuje naprzód

Rzym, 7 lipca. **Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej zanotowano ożywioną działalność kolumn zmotoryzowanych i lotnictwa. Dwa silne nieprzyjacielskie ataki na fort Capuzzo i Bir Sleman zostały odparte. Cztery włoskie samoloty nie powróciły.

W Afryce wschodniej obsadzanie Cassala postępuje naprzód. Nieprzyjacielski atak na punkt obronny Lugh Ferrandi nie pociągnął za sobą żadnych szkód. **Angielski** nalot na bazę marynarki Augusta został ubiegnięty przez szybką interwencję obrony przeciwlotniczej i artylerję przeciwlotniczą. Podobnie ubiegnięto nalot na Palermo. Nieprzyjacielskie samoloty rzuciły kilka bomb na lotnisko w Catanii, przyczem trafiły w pustą szopę, raniąc kilka osób zpośród personalu lotniska. (p.)

Pełne sukcesów ataki lotnictwa włoskiego na wszystkich frontach

Wielkie pożary w arsenale na Malcie. — Skuteczne bombardowanie angielskich lotnisk w północnej Afryce. — W Afryce wschodn. zniszczono na ziemi 8 samolotów nieprzyjacielskich.

(§) **Rzym,** 8 lipca. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:**

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Eskadry bombowców włoskich podjęły w sobotę ponownie w krótkich odstępach gwałtowne ataki na bazy lotnicze i flotowe na Malcie. Wszystkie te objekty obrzucono bombami z precyzyjną celnością, wskutek czego **w okolicy arsenału spowodowane zostały wielkie pożary,** widoczne zdaleka. Włoscy lotnicy myśliwscy zmusili po walce do ucieczki angielskie samoloty myśliwskie. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

W Afryce północnej skutecznie obrzucono bombami lotniska w Tianidda, Biremba i Marsa Matruk, przyczem **trafiono w hangary lotnicze, składy materjałów pędnych i sześć znajdujących się na ziemi angielskich samolotów.** Pozatem bombardowano zmotoryzowane kolumny w okolicach na południowy wschód od Sollum. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swych baz.

W Afryce wschodniej przeprowadziło włoskie lotnictwo podczas wzmacniania i obsadzania Cassala loty wywiadowcze i bombowe. **Jeden nieprzyjacielski samolot został zniszczony na lotnisku w Aroma, siedm na lotnisku w Goz Regeb.** Pozatem wyrządzono poważne szkody w urządzeniach.

Przeciwnik przeprowadził nalot na lotnisko w Tobruku, przyczem **trzy samoloty zostały strącone przez obronę lotniczą marynarki. Dwa obładowane okręty handlowe zostały trafione.**

Angielskie jednostki marynarki zaatakowały port Bardia, wyrządzając jednak tylko lekkie szkody w urządzeniach wojskowych. Włoskie samoloty natychmiast interwenjowały i trafiły bombami kilka nieprzyjacielskich jednostek.

Komunikat francuskiej admiralicji potwierdza atak na Gibraltar.

(:·:) **Genewa,** 8 lipca. **Francuska admiralicja ogłasza komunikat, w którym podaje do wiadomości, że dwie rozbrojone już eskadry hydroplanów zostały zpowrotem uzbrojone i wykonały atak na Gibraltar. Angielskie okręty wojenne, znajdujące się w porcie, otrzymały celne trafienia bombami.**

Z doniesienia francuskiej służby informacyjnej wynika, że eskadra brytyjska, która zaatakowała francuskie okręty wojenne w porcie koło Oranu, po przerwaniu walki pełną parą pospieszyła do portu w Gibraltarze. Z pośród atakujących hydroplanów nie powróciły.

Tysiąc francuskich marynarzy padło ofiarą napadu Churchilla.

(&) **Rzym,** 8 lipca. Jak z Algieru dowiaduje się „Giornale d'Italia" w czasie zuchwałego napadu Anglików na okręty francuskie pod Oranem miało zostać zabitych względnie zranionych około 1000 francuskich marynarzy.

Strzały francuskiej artylerji do brytyjskiego kontrtorpedowca.

(!!) **Genewa** 8 lipca. **Z Casablanca donoszą, że francuskie baterje artylerji przybrzeżnej dały ognia do brytyjskiego kontrtorpedowca, któremu jednakże udało się pośpiesznie oddalić z niebezpiecznej strefy.**

Nowy zamach Anglików.

Ponowne bombardowanie bezbronnej „Dunkierki". — Zaginęły dwa samoloty angielskie.

(?) **Kopenhaga,** 8 lipca. **Londyńskie doniesienie Reutera stwierdza, co następuje: Hydroplany brytyjskie zrzuciły 6 bomb na francuski statek linjowy „Dunkerque", który w czasie bitwy morskiej koło Oranu uległ ciężkiemu uszkodzeniu. Dwa z pośród atakujących hydroplanów nie powróciły.**

Francuski monitor kolonjalny storpedowany przez łódź podwodną.

(§) **Berno Szwajcarskie,** 8 lipca. **Agencja Havasa komunikuje z Algieru, że nieznana łódź podwodna u wybrzeży Algieru storpedowała w piątek popołudniu francuski monitor kolonjalny „Cigaut de Genouilly", przyczem wspomniana łódź podwodna nie dawała żadnych ostrzeżeń. Dotychczas nieznana jest liczba ofiar.**

Francuscy oficerowie marynarki zdjęli ordery angielskie.

(!!) **Berno Szwajcarskie,** 8 lipca. Jak donoszą z Vichy, admiralicja francuska wydała następujący komunikat:

Z powodu tchórzowskiego napadu marynarki brytyjskiej na naszą flotę, znajdującą się w stadjum rozbrojenia, zakazuje się francuskim oficerom marynarki noszenia orderów brytyjskich.

Anglja blokuje francuskie złoto.

(§) **Rzym,** 8 lipca. Blokada francuskiej wyspy Martyniki stanowi według słów „Popolo di Roma" przedsięwzięcie typowo angielskie, które w zupełności zdradza mentalność angielską. **Po wybuchu wojny Francja przechowała tam swe rezerwy złota w sumie miljarda dolarów. Rezerwy te wypatrzyła niezwykła chciwość Albionu.**

Francuzom nie wolno nigdzie walczyć przeciwko Niemcom i Włochom.

(§) **Berno Szwajcarskie,** 8 lipca. Agencja Havasa donosi z Vichy:

„Według komunikatu francuskiego ministerstwa obrony przejął rząd francuski, na mocy układu o zawieszeniu działań wojennych, zobowiązanie wydania zakazu obywatelom francuskim brania udziału w walkach przeciwko Niemcom i Włochom w armjach tych państw, które znajdują się na stopie wojennej.

Wykraczający przeciwko temu zakazowi będą karani bezterminowem więzieniem lub karą śmierci".

Pośmiertny hołd dla marsz. Balbo.

Sesja wojenna włoskiej rady ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego.

(§) **Rzym,** 8 lipca. **Włoska rada ministrów na swej zwyczajnej sesji lipcowej w sobotę, trwającej dwie godziny, uchwaliła pod przewodnictwem Mussoliniego szereg zarządzeń pozostających w związku ze stanem wojennym.**

Na wniosek ministra dla Afryki włoskiej rada ministrów zatwierdziła nominację marszałka Graziani na generalnego gubernatora Libii.

Przed zamknięciem posiedzenia Mussolini poświęcił krótkie przemówienie pamięci marszałka Balbo, który poniósł śmierć bohaterską nad Tobruk.

Straty Anglików w Oranie.

Madryt, 6 lipca. **Donoszą z Algeciras, że w napadzie na okręty francuskie w Oranie brały udział angielskie okręty linjowe „Hood" i „Resolution" jak również jeden jeszcze okręt linjowy i 8 kontrtorpedowców.**

Na pokładzie trzech angielskich kontrtorpedowców przywieziono we czwartek do Gibraltaru licznych rannych oraz zabitych. Przypłynęły również dwa kontrtorpedowce, znacznie uszkodzone. Według ostatnich wiadomości we czwartek wieczorem bitwa jeszcze trwała.

Jak donoszą z Tetuanu w kołach francuskich w Afryce północnej panuje wielkie wzburzenie z powodu najazdu pod Oranem. Mówi się, że przez ten fakt prestiż angielsko-francuski wiele utracił w oczach tubylczej ludności. Francuzi, którzy jeszcze do wczoraj nie zgadzali się z postępowaniem marsz. Petain i opowiadali się za kontynuowaniem współpracy angielsko-francuskiej, na skutek wypadków pod Oranem zrewidowali swoje nastawienie w stosunku do Wielkiej Brytanji. (p.)

Okopy wokół Londynu.

Kobiety muszą pracować z łopatami w ręku. — Surowe zarządzenia na wybrzeżu morskiem.

(?) **Sztokholm,** 8 lipca. Zupełnie niespodziewanie zarządzono w Londynie zaciąg osób cywilnych, które będą użyte do sypania okopów wokół stolicy brytyjskiej. Zgłoszenia „ochotników" odbywają się w lokalach teatrów świetlnych, w hotelach i innych podobnych budynkach. Jak donosi korespondent „Aftonbladet" do pracy tej powołano również wiele kobiet.

Wzdłuż całego wybrzeża angielskiego, które włączono do strefy wojennej, wolno obywatelom angielskim przebywać jedynie na podstawie specjalnych legitymacyj.

Napad bombowców angielskich na żeglarzy holenderskich.

(!!) **Haga,** 8 lipca. Pięciu marynarzy przybyłych ze Scheveningen doniosło, że w drodze powrotnej do portu, w pobliżu wybrzeża, zostali obrzuceni licznemi bombami przez trzy samoloty angielskie, a następnie ostrzeliwani z karabinów maszynowych, jednak niecelnie. Napad Anglików na holenderskich marynarzy wywołał wielkie oburzenie w Holandji.

Grecki parowiec zatopiony na wysokości Irlandji.

(:) **Lizbona,** 8 lipca. Jak donoszą z Irunu, przybył do tamtejszego portu hiszpański statek rybacki, na którego pokładzie znajdowała się również 26-osobowa załoga greckiego parowca „Frangoula" (6.701 br. t.), a który to parowiec będący w drodze do Kanału Panamskiego, został na morzu, na wysokości Irlandji, storpedowany przez łódź podwodną. Z pośród 32-osobowej załogi tego parowca 6 marynarzy utonęło.

Dokumenty odsłaniają nieżaradność mocarstw zachodnich.

Dalszy ciąg tajnych dokumentów francuskich, znalezionych przez wojska niemieckie.

Kraków, 8 lipca.

W numerze dzisiejszym publikujemy czwartą serję tajnych dokumentów francuskich, znalezionych w częściowo uszkodzonym pociągu we Francji. Dokumenty te udawadniają, że mocarstwa zachodnie w krytycznej sytuacji nie umiały znaleźć takiego wyjścia, któreby im zapewniło możność skutecznego prowadzenia wojny.

Dokument Nr. 14.

Protokół z posiedzenia Najwyższej Rady Wojennej sprzymierzonych z dnia 25. V. 1940 w gł. kwaterze mianowanego w międzyczasie nacz. dowódca sił zbrojnych gen. Weyganda, przy udziale W. Churchilla i prem. Reynauda.

Zupełna bezradność w toku bitwy we Flandrji. — Dezorganizacja dowództwa. — Rozpaczliwe plany przełamania okrążającego nieprzyjaciela. — Churchill przyrzeka włączenie lotnictwa do działań wojennych.

Prezydjum Rady ministrów. Odpis.

Ściśle poufne!

Posiedzenie francusko-brytyjskie z dnia 22 maja 1940 r.

Około godziny 12 przybył Winston Churchill do kwatery głównej. Towarzyszyli mu ambasador brytyjski generał sir John Dill, wicemarszałek lotnictwa Pears i generał Ismay. Paul Reynaud przybył w towarzystwie kapitana de Margerie. Generał Weygand przyjął obu premjerów w pokoju kartograficznym sztabu generalnego, poczem zwrócił się do pułkownika Simona z prośbą o przedstawienie w obszerny sposób planu operacyjnego wojsk alianckich.

Pułkownik Simon zakomunikował, że na najdalej na północ wysuniętym odcinku nad rzeką Skaldą i w Zeelandji znajdują się **dwie dywizje francuskie** pod dowództwem generała Fagalde. Dalej utrzymują z nimi łączność **wojska belgijskie** mniej więcej do miejscowości Audenarde. **Brytyjski korpus ekspedycyjny** stacjonuje dalej w kierunku południowym **w sile 4 dywizyj,** do których dojdą w okolicy Arras **dalsze 3 dywizje.**

Dwie brytyjskie dywizje posiłkowe znajdują się w rejonie Lille. Z niemi utrzymuje kontakt pierwsza armja francuska, na której flance znajduje się korpus kawalerji. Generał Billotte naczelny dowódca armji francusko-angielsko-belgijskiej na północy, wskutek poważnego wypadku samochodowego **pozostaje w szpitalu.** W tych warunkach przekazał on swą władzę w ręce generała **Blancharda,** którego zastępuje **generał Prioux.** Dowodząc korpusem kawalerji generał Prioux okazał się dzielnym dowódcą.

Winston Churchill oświadczył, że jedna niemiecka kolumna pancerna, która w godzinach porannych dnia wczorajszego wdarła się do Abbeville, kierując się na Boulogne, przejechała miejscowość Etaples. Pewien ranny oficer angielski, który widział tę kolumnę, ocenił ją na 4—5 tysięcy ludzi. Niemal połowa tego oddziału, która przedzierała się ku północy została zaatakowana przez samoloty brytyjskie, które wystartowały w Wielkiej Brytanji i zatrzymano w Etaples. Dwa bataljony gwarddji — dwie ostatnie jednostki aktywnej armji brytyjskiej pozostały jeszcze w Anglji — wylądowały w Boulogne z 48 tankami. Zadaniem ich obrona miasta przeciw ewentualnemu atakowi niemieckiemu. Również wydano zarządzenia w sprawie obrony Calais i Dunkierki. Można więc przyjąć, że te trzy porty są zabezpieczone przeciw takiemu zaskoczeniu, jak to było w Abbeville.

Generał Weygand potwierdził wywody premjera. Dodał on, że w Calais znajdują się trzy bataljony piechoty francuskiej, a komendantem Dunkierki jest szczególnie dzielny admirał.

Nastepnie pułkownik Simon kontynuował szkicowanie ogólnej sytuacji. Prawdopodobnie rzeka Somma po tamtej stronie Ham nie została przekroczona, zaś Niemcy są w posiadaniu niektórych przyczółków mostowych, m. in. w miejscowości Peronne jednego oraz na południe od Amiens. — Jedna z armij francuskich pod dowództwem generała Frere trzyma teren między Oise i Sommą i koncentruje się w kierunku zachodnim.

Liczy ona 8 dywizyj, z których 4 są jeszcze w stadjum załadowania. Armja ta otrzymała rozkaz przeprowadzenia ataku ku północy. Dalej na wschodzie znajdują się armje Touchona i Huntzigera.

Co się tyczy armij niemieckich, to w pierwszej linji naprzeciw pozycyj brytyjskich ustawiły one dywizje pancerne. Za niemi postępują dywizje zmotoryzowane, następnie dywizje normalne z zaprzęgiem konnym. Prawdopodobnie pewna liczba dywizyj piechoty zamierza w terenie St. Quentin przysposobić się do obrony.

Nieznane środki armji niemieckiej.

Na pytanie Winstona Churchilla oświadczył generał Weygand, że wielkie masy piechoty nieprzyjacielskiej nawiązały kontakt z armją Huntzigera, dodając: przed naszemi oczyma rozgrywa się **pierwszy niemiecki atak, przeprowadzany według nieznanej dotychczas formuły nowemi środkami bojowemi.** Zdaniem generała należy oczekiwać silnego uderzenia nieprzyjaciela na południe, mianowicie na armje stojące w linji Maginota.

Co do sytuacji na froncie, to generalisimus francuski uważa za wykluczone żądać od głównej grupy północnej angielsko-francusko-belgijskiej, obejmującej przeszło 40 dywizyj, aby przebiła się poprostu na południe, celem połączenia się z głównemi siłami francuskiemi.

Natomiast sytuacja dyktuje, aby siły francuskie i angielskie, pod ochroną armji belgijskiej, podjęły atak w rejonie Cambrai i Arras w kierunku południowym i wpadły na flankę niemieckich dywizyj pancernych, znajdujących się w worku koło St. Quentin-Amiens. Równocześnie francuska armja generała Frere powinna uderzyć ku północy. Główne zadanie polega na stałym nacisku na nieprzyjacielskie wojska pancerne w rejonie Amiens, Abbeville i Arras, aby nie pozostawić im inicjatywy, zadawać im straty i zagrażać ich tyłom.

Tylko w ten sposób da się skutecznie przeprowadzić odpływ wojsk stojących w Belgji.

Generał Gort za daleko...

Poprzedniego dnia generał Weygand **nie mógł omówić tej kwestji z generałem Gortem, ponieważ ten znajdował się zbyt daleko.** Natomiast odbył on długą rozmowę z królem Belgów i jego sztabem generalnym. Na temat zadań armji belgijskiej istnieją dwa poglądy, król nie przychylił się dotychczas do żadnego z nich. Jeden pogląd, podzielany przez generała Weyganda, polega na **zrezygnowaniu z armji belgijskiej,** cofnięcia się od Skaldy na Yserę i krycia sił francusko-brytyjskich, posuwających się ku St. Quentin.

Faktycznie armja belgijska znajduje się u ujścia Skaldy, w Gandawie i Audenarde w zagrożonej sytuacji. Poparcie, jakiego udziela ona innym armjom na froncie zachodnim, może być równie dobrze zrealizowane przez Yserę **zapomocą zalewu.** — (Zresztą generał Weygand zarządził natychmiastowe wypuszczenie wód z tam.

Drugi pogląd reprezentował generał van Overstraaten, adjutant króla Leopolda. Według niego armja belgijska powinna pozostać na swych dotychczasowych pozycjach i w razie konieczności oddzielić się od reszty sił sprzymierzonych. Zadanie jej polega na ochronie wybrzeża w szerokim półkolu. Dowóz posiłków może być w tym wypadku zapewniony przez Ostendę i Dunkierkę.

Dla uzasadnienia tego planu, generał belgijski wskazał na

zmęczenie wojsk belgijskich.

Szły one nieprzerwanemi marszami od Maastricht. **Ucierpiał przytem również stan moralny tych wojsk.** Po przybyciu nad Skalde i 24-godzinnym wypoczynku wojska belgijskie przyszły do siebie i dowiodły tego 21 maja, odpierając dwie próby niemieckie wymuszenia przejścia przez Skaldę. Żądanie od tych wojsk dalszego cofania się i wydania prawie całego kraju nieprzyjacielowi, zdaniem generała, mogłoby spowodować nową falę demoralizacji.

Generał Weygand sprzeciwił się zdecydowanie temu poglądowi. Stwierdził on, że **siły sprzymierzonych stanowią jedną całość.** Francuzi i Belgowie przyszli Belgom z pomocą do Belgji i obecnie Belgowie muszą dalej prowadzić walkę u boku Anglików i Francuzów. Dodał on, że w warunkach przewidzianych przez generała van Owerstaatena dowóz posiłków dla armji belgijskiej byłby niemożliwy do przeprowadzenia i wówczas armja belgijska byłaby zmuszona wnet skapitulować. Król belgijski nie mieszał się do dyskusji. Dopiero po jego powrocie do głównej kwatery generał Weygand dowiedział się, że naczelne dowództwo belgijskie przyłączyło się do jego opinji i postanowiło cofnąć się w dwóch etapach, z których pierwszy przewiduje odwrót nad rzekę Lys.

W tych warunkach — mówił dalej generał — **armja belgijska odegra rolę osłony,** w myśl mojego projektu, podczas gdy siły francusko-angielskie rozwiną się ku południowi, o ile z prawej flanki zostaną wzmocnione przez korpus kawalerji francuskiej i korpus kawalerji belgijskiej, ten ostatni częściowo zmotoryzowany. Król belgijski nakazał oddanie go do dyspozycji naczelnej komendzie francuskiej.

Churchill zgadza się.

W czasie wywodów generała Weyganda **Winston Churchill i generał sir John Dill wielokrotnie przytakiwali, dając do poznania, że ich poglądy zgadzają się z poglądami generalissimusa zwłaszcza co się tyczy armji belgijskiej.**

Premjer brytyjski wielokrotnie podkreślił, że przywrócenie połączenia między armjami północnemi i południowemi przez Arras jest nieodzowne, że **wojska angielskie generała Gorta mają żywności tylko na 4 dni, że cały dowóz posiłków i wszystkie materjały wojenne brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego są skoncentrowane wzdłuż wybrzeża od Calais w kierunku St. Nazaire, i że zasadniczym planem generała Gorta jest utrzymanie otworem tych ważnych linij połączeń.**

Z tego powodu od przedwczoraj organizuje on przerzucenie na swej prawej flance pewnej liczby jednostek poza te linje, aby móc posunąć się w kierunku na Arras i Bapaume. Obecna bitwa jest decydująca dla losów wojny, ponieważ zaopatrzenie wojsk angielskich przez porty kanałowe jest silnie zagrożone, a więc w tych warunkach tereny koło Cambrai i St. Quentin zyskują na decydującem znaczeniu.

(Winston Churchill zakomunikował nieco później, w prywatnej rozmowie, premjerowi francuskiemu i generałowi Weygandowi, że **stosunki generała Billotta z naczelnym dowódcą brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego nie są najlepsze, w szczególności generał Gort przez 4 dni był pozbawiony instrukcji. Na to oświadczył** gen. Weygand, że gen. Billott jest cierpiący wskutek ciężkiego wypadku samochodowego i będzie zastąpiony przez gen. Blancharda).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hr. Ciano przybył do Berlina.

Uroczyste powitanie na dworcu Anhalckim.

Berlin, 8 lipca. **W niedzielę przedpołudniem o godz. 11.15 przybył do Berlina królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano di Protellazzo, w otoczeniu ambasadora Buti'ego, szefa protokołu, posła Geissera di Celesia, jak również wielu urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Hr. Ciano przybył na zapowiedziany kilkudniowy pobyt w stolicy Rzeszy.**

Na dworcu anhalskim powitał włoskiego ministra niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop. Na dworzec przybyłl również ambasador król. Włoch w Berlinie, Dino Alfieri wraz z członkami ambasady, przedstawiciele związku faszystowskiego oraz kolonji włoskiej.

Po serdecznem powitaniu ministrowie hr. Ciano i von Ribbentrop przeszli przed frontem ustawionej przed dworcem kompanji honorowej, poczem minister von Ribbentrop towarzyszył ministrowi hr. Ciano do zamku Bellevue, gdzie hr. Ciano przyjął szef prywatnej kancelarji Hitlera, minister stanu dr. Meissner.

Ludność Berlina zgromadzona w gęstych szpalerach na ulicach, któremi przejeżdżał hr. Ciano, zgotowała mu żywiołową, spontaniczną owację.

Hr. Ciano przyjęty przez Hitlera.

(§§) **Berlin,** 8 lipca. **W niedzielę w południe przyjął kanclerz Hitler w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa, przybyłego do Berlina król. włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano na dłuższej audjencji.**

W przyjęciu wzięli udział ambasador król. Włoch w Berlinie Alfieri i niemiecki ambasador w Rzymie von Mackensen.

Minister von Ribbentrop wydał przyjęcie na cześć hr. Ciano.

(§§) **Berlin,** 8 lipca. Na cześć bawiącego w Berlinie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano wydał niemiecki minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop w niedzielę w południe przyjęcie w małem kole, w którem oprócz przedstawicieli władz państwowych, partji i armji wzięły udział osoby z otoczenia hr. Ciano i członkowie ambasady królestwa Włoch.

„Przystąpiliśmy do wojny na pasku Anglji“.

Minister spraw zagranicznych Baudoino dotychczasowej francuskiej polityce zagranicznej. — Nowa francuska polityka zagraniczna.

(!!) **Genewa,** 8 lipca. **Jak Havas donosi z Vichy, minister spraw zagranicznych Baudoin wygłosił przemówienie do przedstawicieli prasy francuskiej.**

Scharakteryzował on dotychczasową politykę zagraniczna Francją stwierdzając, że od szeregu lat była ona kierowana życzeniem nie czynienia niczego, coby mogło ją oddzielić od zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji.

Polityka sankcyj, która oddaliła Francję od Włoch, była właśnie wynikiem tej tendencji, podobnie jak i polityka francuska wobec Europy środkoewj i Niemiec. **W ten sposób więc Francja przystąpiła do wojny z Niemcami idąc na pasku Anglji, przyczem Anglja najpierw wypowiedziała wojnę.**

Zkolei Baudoin omówił ostatnie wydarzenia wojenne i oświadczył dosłownie: „Po załamaniu się frontu Mozy mogliśmy przeprowadzić odwrót naszej armji północnej. Armja ta walczyła aż do ostatniego dnia, aby umożliwić odwrót czterech piątych armji angielskiej, natomiast zaledwie połowa armji francuskiej została uratowana“.

W związku z tem Baudoin przeszedł do omówienia „ataku Brytyjczyków na okręty francuskie“ i oświadczył, że fakt ten nie może wywrzeć wpływu na nową orjentację polityki francuskiej. W następstwie tego faktu **stosunki Francji do Anglji przeniosły się na nową platformę. Z tego powodu Francja postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z tymi, którzy mają na swych rękach krew jej synów.** Rząd francuski zmierza do ochrony honoru i interesów Francji przy pomocy środków, jakie jej pozostały i w formie ku temu odpowiedniej.

Francja nigdy nie zapomni Anglji napadu pod Oranem.

(::) **Genewa,** 8 lipca. **Radio francuskie podało do wiadomości odpowiedź francuskiego komisarza propagandy Prouvosta na ostatnią mowę Churchilla.**

Odpowiedź ta stwierdza m. in., że mowa Churchilla była przepełniona złą wiarą. Prouvost zapytuje Churchilla, dlaczego przed napadem na Oran nie porozumiał się z rządem Petaina. Francja nie mogła działać inaczej, niż działała. Francję dość już drogo kosztowało odgrywanie na lądzie roli najemnika Churchilla, a obecnie ma Francja stać się jeszcze dla Churchilla najemnikiem na morzu. Ci sami marynarze francuscy, którzy obecnie padli ofiarą ataku angielskiego umożliwili we Flandrji uratowanie armji angielskiej. **Francja nigdy nie zapomni ostatnich wypadków.**

Jak ogłosiło radjo francuskie, naczelny komendant francuskiej marynarki wojennej **admirał Darlan wydał do floty francuskiej rozkaz dzienny, w którym wyraża swoje uznanie z powodu jej zachowania się.** Marynarze francuscy dowiedli wobec świata, że Francja umie dotrzymywać danego słowa. W przyszłości mogą być jedynie miarodajne interesy Francji.

Odezwa nowego rządu rumuńskiego do narodu.

(::) **Bukareszt,** 7 lipca. **Nowy rząd Gigurtu wystosował do narodu odezwę, w której oświadcza, że kraj pod względem zagraniczno- i wewnętrzno- politycznym stoi przed decydującemi problemami.**

Pod względem zagraniczno-politycznym rząd zamierza uprawiać politykę współpracy z systemm stworzonym przez oś Berlin-Rzym. Ta decyzja jest nietylko wyrazem politycznego realizmu, ale także logicznem następstwem politycznych i ideologicznych przekonań członków rządu w ich charakterze reprezentantów uczuć narodu. Równocześnie rząd jest zdecydowany utrzymywać ze wszystkimi sąsiadami jaknajlepsze i najserdeczniejsze stosunki. (gl)

Dwa renesanse.

Kraków, 8 lipca.

Wystąpienie Włoch w dniu 11 czerwca 1940 r. zapowiedziane mową Mussoliniego z balkonu Palazzo Venezia stanowi bezwątpienia **nowy rozdział w dziejach Włoch.**

Poprzednim etapem było ogłoszenie lat temu kilka **„rzymskiego imperjum"**, po zdobyciu Abisynji. Są to podkreślenia położone prowydarzeniami przygotowywanemi etap po etapie.

Mało jest krajów, któreby swoją integralność, suwerenność polityczną i duchową musiały zdobywać z takim trudem i tak powoli, jak Włochy. Jeszcze doniedawna Włochy były tylko zlepkiem krajów, których ludność mówiła jednym językiem, ale także była sobie nawzajem obca i ileż posiadała lokalnych patrjotyzmów!

Z chwilą upadku państwa rzymskiego w roku 476 i po ustąpieniu ostatniego cesarza, słabego Piusa Augustulusa, Włochy **straciły wszelkie znaczenie polityczne.** Zachowały tylko jedną wielką wartość: wspomnienie niezwykłej przeszłości i ziemię, której każdy kamień przypominał wydarzenia o historycznej doniosłości. Były to kapitały złożone w banku historji, ale nie rentujące się.

Po raz pierwszy ożywiły się te kapitały w czasie renesansu: dziwną drogą zrządzenia losu, dróżkami, po których stąpali uczeni, ciekawi dowiedzieć się, jak przedstawiało się życie za czasów rzymskich, doszło do odgrzebania z niepamięci rzymskiej literatury. **Wkrótce miała ona potężnie wpłynąć na dzieje całego narodu i całej Europy.** Włosi coraz bardziej zaczęli się czuć **potomkami Rzymian.**

Ale nie odbiło się to bynajmniej na obliczu politycznem Włoch: w dalszym ciągu pozostawały one rozbite na wiele państw zwalczających się wzajemnie, podlegających obcym wpływom, nienawidzących się tak, jak się nienawidzą narody, od wieków będące w nieprzyjaźni. Jedynym łącznikiem była tutaj **stolica Apostolska**, ale i ona zbytnio była wciągnięta w walki polityczne, aby do wzajemnych z nią stosunków państw czy ludności nie wciskał się również moment polityczny. Całe południowe Włochy, t. j. Neapol i Sycylja były **w rękach najprzód Francuzów a później Hiszpanów**, północne Włochy, a przedewszystkiem Medjolan **pod wpływem państwa niemieckiego** i inne państwa drobniejsze jak Parma, Wenecja, Sardynja, lawirujące w tem kłębowisku politycznem, starające się uszczknąć raz po raz coś z terytorjów sąsiednich i wzmóc się na siłach lub też zupełnie zachowujące neutralność i myślące tylko o swojej gospodarczej ekspansji jak np. Wenecja — oto ówczesne Włochy. Te długowieczne polityczne ramy wyrobiły u ludności patrjotyzm dzielnicowy, wzmożony jeszcze odrębnościami językowemi, gospodarczemi i t. d. Jeszcze w XVIII wieku pojęcie „Włoch" było prawie że nieznane, na miejsce zaś jego istniało określenie „Wenecjanin, Genueńczyk, Neapolitańczyk, Sycyljanin i t. d.".

Oddawna dawały się we Włoszech zauważyć **dwa przeciwne sobie prądy ogólne:** z jednej strony czy to państwo kościelne, czy też królestwo Sardynji myślały o zagarnięciu innych terytorjów i stworzeniu jednego wielkiego państwa. (Państwo kościelne zamierzało to zrobić celem wzmożenia potęgi Kościoła katolickiego, Sardynja kierowana zwykłym apetytem politycznym spotykanym wszędzie). Z drugiej strony starały się inne państwa, więc przedewszystkiem królestwo Obojga Sycylji utrzymać za wszelką cenę swoją suwerenność, obawiając się rywalizacji państwa kościelnego i czysto włoskich koncepcyj politycznych.

Pojęcie narodowości włoskiej staje się dla samych Włochów rewelacją w chwili, kiedy Napoleon Bonaparte, następca i częściowo wykonawca testamentu francuskiej rewolucji, wkracza ze swojemi wojskami do Włoch. Pierwszym skutkiem tego zjawienia się napoleońskich armij jest **chęć pozbycia się monarchów**, czyli jak ich wtedy pompatycznie nazywano „tyranów". Tyranami tymi byli Bourbonowie hiszpańscy w Neapolu i Habsburgowie w Toskanji. Dopiero wtedy zaczyna powoli tworzyć się w umyśle mieszkańców półwyspu obraz Włoch nie podzielonych na kawałki, lecz zjednoczonych, wielkich. Ale i ta koncepcja przechodzi przez tysięczne nieomal kombinacje, próby, dyskusje i odmiany, gdyż **każdy Włoch inaczej wyobraża sobie te zjednoczenie.** Gdy po Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 dostaje się Europa pod rządy romantyczno-policyjne Świętego Przymierza, gdy nad każdym obywatelem czuwa anioł stróż w takim czy innym mundurze, zaczynają się we Włoszech wzmagać prądy rewolucyjne. Wybuchają raz po raz zawsze przez święty aljans zgniecione rewolucje. Konspiracja włoska, nie mogąc inaczej, kryje się w podziemiach: powstają wtedy organizacje słynnych karbonarjuszy, którzy w swoich dużych czarnych kapeluszach, powiewnych pelerynach, ze sztyletem u pasa, stali się klasycznymi spiskowcami i prototypem wszystkich niezadowolonych elementów Europy w połowie XIX wieku.

Rok 1848, przynoszący w kilku państwach europejskich rewolucję i uważany jako data przełomowa dla stosunków społecznych i ustrojowych **odbija się również silnem echem we Włoszech.** Dochodzi do rewolucji w Rzymie, papież zostaje zdetronizowany jako świecki monarcha i okrzyknięta republika rzymska. Wkrótce jednak rewolucje te zostają i tym razem pokonane. Ciekawym jest, że ruchy rewolucyjne tym razem mają dużą przymieszkę polityczną: królestwo Sardynji wyczuwa w rewolucjonistach włoskich sojuszników celem wypełnienia półwyspu Apenińskiego obcych dynastyj i obcego wpływu, przedewszystkiem austrjackiego. Wiele lat przedtem jeszcze, zanim **program zjednoczenia Włoch zarysuje się konkretnie:** bedzie za niego cierpiało wielu wybitnych Włochów, pokutować będzie za chęć zjednoczenia Włoch Silvio Pelico, autor „Mie grigioni". Trzej ludzie zdają sobie wtedy jasno sprawę, że korzystając z fali rewolucji, idacej przez Europę, można zjednoczyć Włochy: król Wiktor Emanuel II, przywódca ochotników włoskich Garibaldi i premjer królestwa Sardynji, hr. Cavour. Wkońcu po kilku wojnach z Austrją zdobywa Sardynja całą Wenecję, która dostała się poprzednio za czasów napoleońskich pod panowanie Habsburgów. Ale dopiero rok 1870 przynosi dalsze owoce tej polityki, dążącej krok za krokiem **do zjednoczenia półwyspu:** Po poprzedniem wchłonięciu królestwa neapolitańskiego, dostaje się i państwo kościelne w posiadanie Sardynji.

Wszystko to są nieprzeliczone etapy powolnego zrastania się rozczłonkowanych części Włoch. **Pierwsza próba zdobycia kolonji przypada na koniec XIX w. w Abisynji**, kończy się jednak klęską pod Adua. Dopiero druga wojna kolonjalna w roku 1910 z Turcją o Trypolis daje dobry rezultat. Po zjednoczeniu Włoch w roku 1870 korzystają one z zamieszania w Hiszpanji, która przechodzi wtedy ciężką wojnę domową o sukcesje tronu z pretendentem Don Carlosem i wysyłają do tego kraju syna króla Wiktora Emanuela II., ks. Amadeusza, któremu Kortezy ofiarowały koronę królewską. Panowanie jednak tego króla jest krótkie i bez większego znaczenia, świadczy w każdym razie o ekspansji politycznej tego kraju.

Obserwując te wszystkie etapy rozwoju Włoch, mamy przed oczami ciekawy obraz scalania się politycznego i kulturalnego narodu, który w Europie — poza Grecją — **ma najstarszą kulturę i wspaniałą przeszłość.** Godnem jest podkreślenia to, że dzisiejsze stanowisko Włoch zostało niejako odgrzebane z pod gruzów wielkiego imperjum, które, po wspaniałych okresach dziejowych popadło w słabość i odrętwienie, pozostawiając po sobie jedynie wielkie zabytki i wielką ideologję.

Xerez.

Tajny układ angielsko-syjonistyczny.

(::) **Lizbona**, 7 lipca. **Korespondent londyńskiej agencji „World Press Union" podaje treść tajnego układu, jaki został podpisany 22 czerwca na Downingstreet pomiędzy królewskim rządem brytyjskim a egzekutywą Jewish Agency.**

Dokument jest zredagowany w językach angielskim i hebrajskim i **nosi podpisy premjera Churchilla, ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, oraz lorda Stadnika pieczęci**, podczas gdy ze strony syjonistów dokument podpisali **kierownik Jewish Agency prof. Chaim Woizmann, kierownik sekcji politycznej egzekutywy syjonistycznej Mosze Schertok i pełnomocnik rabina Wiese, Samuel Rubinstein.**

Zwraca uwagę, że na dokumencie brak podpisu sekretarza stanu ministerstwa kolonij Malcolma Macdonalda. Dokument posiada **charakter układu państwowego pomiędzy krajami suwerennemi.**

Formuła wstępna stwierdza, że w duchu deklaracji Balfoura, która po raz pierwszy zapewniła uroczyście żydom siedzibę narodową, przedstawiciele królewskiego rządu brytyjskiego i egzekutywy żydowskiego wolnego państwa Judei postanowili trwale uregulować swoje stosunki.

Z postanowień umowy najbardziej interesującem jest postanowienie, że **królewski rząd brytyjski uznaje Jewish Agency przyszłego żydowskiego wolnego państwa, które będzie włączone jako wolna i suwerenna część składowa do dominjów brytyjskiego Commonwealth of Nations. Rząd wolnego państwa Judei uznaje J. K. Mość króla brytyjskiego jako króla Judei.** (p)

Ameryka i wojna w Europie.

Kraków, 6 lipca.

Anglicy dochodzą już zwolna do przekonania, że nie mogą spodziewać się zbyt wielkiej pomocy od Ameryki. Fakt, iż **mr. Bullitt, ambasador Stanów Zjednoczonych, pozostał przy prawowitym rządzie francuskim, to znaczy przy rządzie marsz. Petain i osiadł w pobliżu siedziby rządu jest wymownym gestem, ale jeszcze bardziej wymownemi są wiadomości, jakie docierają do nas z Waszyngtonu.** Z wiadomości tych wynika, że rozmiary amerykańskiej pomocy wcale nie wzrastają, ale wręcz przeciwnie — maleją.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekiwano w Stanach Zjednoczonych na wynurzenia obydwóch nowych ministrów (Stimpsona i Knoxa). Zapewnili oni obydwaj solennie społeczeństwo amerykańskie, że **nie są zwolennikami interwencji.** Natomiast ich dotychczasowi przyjaciele partyjni twierdzą coś wręcz przeciwnego. Nowi ministrowie oświadczają, że **jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, iż Ameryka nie przyłączy się do obecnej wojny.** Kraj musi się, rzecz prosta, zbroić, gdyż musi dbać o swoje prawa na dwóch oceanach.

Japonja przeciwko alarmowym nastrojom angielskim.

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie, przedewszystkiem zaś ogłoszenie przez Japonję doktryny Monroego, jako obowiązującej na wschodzie, nie wpłynęło, jak to oświadczają w Waszyngtonie, na zmianę polityki Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański chce jednak na podstawie dotrzymania istniejących paktów i zasad **utrzymać otwartą bramę do Chin.**

Powrót floty amerykańskiej na Ocean Spokojny, na wyspy Hawajskie, co do którego wydano uspakajający komunikat, twierdząc, iż flota ta tylko przejściowo brała udział w manewrach, zdaje się posiadać według najnowszych doniesień japońskich, poważniejsze podstawy. Odnosi się wrażenie, że to pociągnięcie Stanów Zjednoczonych pozostaje w związku z najnowszemi posunięciami Japonji, a zwłaszcza z postępowaniem Japonji przeciwko Hongkongowi.

Prasa japońska wyjaśnia, że **Anglicy niepotrzebnie podniecają się, prowadząc także i obecnie politykę „alarmistyczną".** Dlaczego demonstracyjnie rozpoczęli ewakuację Honkongu, jeśli nie stało się nic innego ponad to, iż Japonja zażądała, aby Anglja nie popierała dalej Czang-Kai-Szeka? Angielski „alarmizm" ma jedynie na celu podburzyć Amerykan i ewentualnie stworzyć nowe konflikty. Jeśli flota amerykańska powróciła na wyspy Hawajskie z powyższych powodów, wówczas należałoby, jak powiadają w Japonji, doradzić Ameryce, aby nie pozwalała się podburzać przez Anglję, lecz zachowała spokój.

Przenosiny do Kanady.

Temat akcji Anglików przesiedlania się do Kanady budzi coraz większą uwagę, jak o tem przekonujemy się z korespondencyj prasowych z Ameryki. Prasa stwierdza, że Anglja zamierza przeprowadzić ewakuację swych wysp w wielkim stylu i to właśnie do Kanady. Złoto, przedmioty wartościowe, cenne okazy muzealne (naprzykład z British Museum) a także ludzie, przedewszystkiem zaś dzieci, znajdują się w drodze do Kanady, względnie mają być tam wywiezione.

Zdaniem zagranicznych, przedewszystkiem zaś amerykańskich, obserwatorów **akcja ta pozbawiona jest całkowicie sensu.** Ostatecznie doświadczenia, jakie poczyniono w ostatnich dniach przy sposobności ewakuacyj (np. w Paryżu) **nie przemawiają zbytnio na korzyść tego rodzaju przedsięwzięcia.**

Według wiadomości nadeszłych do Rzymu, angielscy przemysłowcy, którzy nie mogą przenieść swych zakładów, **w żadnym wypadku nie są zwolennikami takiej ewakuacji i hasła „rządzenia z Kanady"**, podczas gdy koła finansistów, którzy mogą przekazywać swoje kapitały za ocean, raczej skłaniają się do koncepcji przesiedlenia się.

Na podstawie tych wiadomości dochodzi się do przekonania, że **w Anglji zaostrzyła się różnica zdań w odniesieniu do oceny własnego położenia i przyszłych szans zwycięstwa.**

Dla Amerykan przełożenie punktu ciężkości imperjum brytyjskiego do Kanady oznacza możliwość zaistnienia poważnych i daleko sięgających problemów, które dopiero zwolna dojdą do świadomości ludności Ameryki. W żadnym jednak wypadku fakt przeniesienia się rządu angielskiego do Kanady nie będzie środkiem, skłaniającym rząd amerykański do przystąpienia do wojny.

Pięta Achillesowa Anglji.

Kraków, 8 lipca.

Anglja wygrywała dotychczas wojny nie orężem, ale gospodarczo. Jej główną bronią był nacisk wywierany na przeciwnika, dzięki olbrzymiej flocie. Pomyślne rezultaty zbierała ona dzięki temu, że wspierała swych sprzymierzeńców złotem i bronią, a niekiedy drobnemi zresztą korpusami ekspedycyjnemi. **Jednak jej pomoc militarna była zawsze o ile możności najmniejszą.** W ten sposób, Anglja szanowała swe własne siły, a pragnęła przeciwnika dotknąć w jego najczulszym miejscu.

W obecnej wojnie, Anglja też **zapowiedziała blokadę Niemiec**, i zapomocą tej tradycyjnej strategji pragnęła przeciwnika zgnębić. Nie zadawała sobie zresztą zbyt wiele trudu i lekceważyła poprostu przeciwnika, skoro nie strzelała tak, jak zazwyczaj „srebrnemi kulami", i nie okazywała hojności w szafowaniu czekami.

Gdy w czasie wojny światowej Niemcy zaczęły posługiwać się łodziami podwodnemi, w odpowiedzi i celem złamania angielskiej blokady, Anglicy poraz pierwszy odczuli, **że ich prymat na morzu jest zagrożony.** Już w roku 1917 straty Anglji wynosiły w tonażu 3,7 miljonów ton rejestrowych brutto. Gdyby Stany Zjednoczone nie były pośpieszyły z pomocą, i gdyby Anglja nie zrabowała floty państw neutralnych, to nic nie byłoby powstrzymało jej upadku.

Od tego czasu wiele zmieniło się, a trzeba przyznać wcale nie na korzyść Anglji. Anglja, jak wiadomo, nie może w żadnym wypadku wyżywić się z własnej gospodarki. Jej gospodarka rolna została wybitnie upośledzoną **na korzyść przemysłu, handlu i żeglugi.** Dowodem wielkiej troski pod tym względem będzie fakt, że wszystkie boiska golfowe i trawniki w myśl poleceń rządu zostały zamienione na role. Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to zaledwie 25 procent dostarcza wyspa, a resztę, tj. **75 procent sprowadza się z zagranicy.**

Sprawa wyżywienia staje się obecnie dla Anglji kwestją być lub nie być. Obecnie każda tona pszenicy, każda sztuka bydła, każdy worek cukru i każda ilość tłuszczu musi być sprowadzaną na okrętach z Azji, z Afryki, Australji lub Ameryki, bo kraje europejskie już nie mogą pod żadnym względem wchodzić w rachubę. Między Anglikiem konsumentem, a producentem, leży olbrzymia przestrzeń, którą musi się przebyć okrętem. **Każdego dnia muszą wyruszać angielskie okręty dla sprowadzenia żywności, dziesiątkowane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne i samoloty.**

Flota jak widzimy, jest najważniejszym organem dla Anglji.

W roku 1914, to jest w chwili wybuchu wojny światowej, flota Anlji liczyła 45,2 procent ogólnego tonażu światowego.

Po wojnie światowej liczne państwa zaczęły w szybkiem tempie rozbudowywać swą flotę, a światowy tonaż wzrósł z 45.4 miljonów ton rej. br. na 66,9 miljonów w roku 1938.

W związku z tym ogólnym wyścigiem, w dziedzinie żeglugi, Anglja już nie mogła dotrzymać kroku, a stosunek jej tonażu do ogólnego spadł na 31 procent. W tym samym okresie czasu ludność imperjum brytyjskiego wybitnie wzrosła i jak sami angielscy fachowcy podkreślają, **Anglja winna obecnie dysponować tonażem conajmniej o jedną trzecią większym, niż w roku 1914.** Tymczasem nie dziś, ale w chwili wybuchu wojny, tonaż jej był conajwyżej taki, jak w roku 1914.

Oprócz artykułów żywnościowych, Anglja musi sprowadzać węgiel, naftę i oliwę, które są nieodzowne dla prowadzenia działań wojennych. Jeżeli zważymy, że **samej oliwy potrzebuje około 40 miljonów ton rocznie**, zrozumiemy, że import w obecnych warunkach nie przedstawia się bynajmniej pomyślnie. Transporty np. oliwy muszą być sprowadzane, po największej części z Indyj holenderskich i Venezueli (prawie 40 procent) z Iraku i Stanów Zjednoczonych. Znaczna część tonażu angielskiego obejmuje więc te **okręty cysterny, które już nie mogą być użyte do innych celów.**

System konwojowania okazał się niedostatecznym, zwłaszcza w czasie nocy, a zresztą Anglja już nie może dysponować tylu jednostkami, aby import z całego świata mógł być konwojowanym, tembardziej, że flota angielska ma do patrolowania obszar conajmniej 85 tysięcy mil morskich.

Jeżeli dziś przypomnimy sobie moment, w którym to Anglja ogłosiła blokadę względem Niemiec, i porównamy ówczesny stan z dzisiejszą faktyczną sytuacją, to stwierdzimy, **że właśnie cała gospodarka angielska została zablokowaną.** Nawet gdybyśmy nie brali pod uwagę stosunku sił militarnych obu walczących stron, które to porównanie musiałoby wypaść na korzyść Niemiec, to położenie gospodarcze dzisiejszej Anglii pogarsza się z dnia na dzień i jest dla niej tą „Piętą Achillesową".

Dr. O. M. K.

Generał de Gaulle skazany na cztery lata więzienia.

Genewa, 8 lipca. **Sąd wojenny 17 okręgu, mający swą siedzibę w budynku sądu w Tuluzie, skazał w sobotę oksgenerała de Gaulle, który obecnie przebywa w Anglji, na cztery lata więzienia.**

Wyrok został umotywowany odmówieniem posłuszeństwa przez gen. de Gaulle i nakłanianiem osób wojskowych do nieposłuszeństwa.

Zniesienie obostrzeń w stosunku do lotników francuskich i belgijskich.

(§§) **Berlin**, 8 lipca. Na podstawie nadeszłych sprawozdań i licznych innych doniesień o nieustannem sprzecznem z międzynarodowem prawem traktowaniu jeńców niemieckich przez Francuzów i Belgów, generalny feldmarszałek Goering widział się zmuszony do wydania w dniu 27 maja 1940 r. specjalnych zarządzeń w sprawie traktowania wziętych do niewoli lotników francuskich i belgijskich.

W związku z tem obecnie komunikują, że po zawarciu układu o zawieszeniu broni zarządzenie to zostało zniesione, a w sprawie traktowania wziętych do niewoli lotników francuskich i belgijskich obowiązują ponownie te same zasady, co dla innych jeńców wojennych lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Bójki między francuskimi uchodźcami a Anglikami.

(§§) **Lizbona**, 7 lipca. Jak donosi londyński dziennik „Evening Standard", w Southampton i Portsmouth po dyskusjach politycznych doszło do bójek pomiędzy uchodźcami francuskimi a Anglikami, ...

Z dnia na dzień

= **Kraków, 8 lipca.**

Realizuje się nowy porządek w Europie.

Od 24 godzin Berlin mieni się w powodzi sztandarów. W sobotę popołudniu Adolf Hitler po dwumiesięcznej nieobecności powrócił do stolicy Niemiec. Kierując osobiście od pierwszych dni operacjami na zachodzie — doprowadził je zwycięsko do końca. Berlin zgotował mu przyjęcie, jakiego dotychczas jeszcze nigdy w historji nie przeżył żaden naród. W niekończących się entuzjastycznych okrzykach ludności brzmiała podzięka dla siły zbrojnej i jej zwycięskiego wodza.

W niedzielę do sztandarów niemieckich dołączyły się sztandary faszystowskich Włoch. Powiewały one, celem uczczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano, który na zaproszenie rządu niemieckiego przybył na dłuższą wizytę do Berlina. Celem tej wizyty jest przeprowadzenie rozmów między obu rządami, których konieczność wynikła w związku z ostatniem ukształtowaniem się sytuacji na terenach wojennych i linjami polityki międzynarodowej.

Wojna na zachodzie została zwycięsko zakończona. Francja podpisała niemieckie i włoskie warunki zawieszenia broni i pracuje obecnie nad zrealizowaniem poszczególnych postanowień.

W toku tej pracy padły nagle strzały w Oranie. Jednostki floty angielskiej wzięły pod ogień francuskie okręty wojenne, ponieważ admirał francuski odmówił tych okrętów Anglji. Francja odpowiedziała na ten brytyjski wyczyn piracki zerwaniem dyplomatycznych stosunków z Anglją. W ten sposób sojusz francsko-angielski przestał istnieć.

Już po bitwie we Flandrji zrzucono w Londynie na Francuzów winę klęski, mimo tego Churchill usiłował podsunąć rządowi Reynauda plan aljansu brytyjsko-francuskiego, w myśl którego Francja miałaby stać się dominjnm angielskiem.

Plan ten rozbił się jednak o zdecydowaną postawę marszałka Petaina. Francja trwała mimo tego nadal przy swoich zobowiązaniach wobec Anglji. Pomoc brytyjska, pomimo powagi sytuacji i coraz częstszych francuskich apeli o pomoc polegała jedynie na obłudnych deklaracjach rządowych i artykułach angielskiej prasy, zachęcających do oporu.

W Londynie już położono krzyżyk na Francji. Nie położono jednak takiego krzyżyka na francskiem złocie francuskiem lotnictwie a przedewszystkiem na francuskiej flocie. Miała ona wypełnić potężne luki, jakie wskutek działalności niemieckiego lotnictwa i marynarki wojennej powstały we flocie JKMości króla Anglji, i których obecnie nie da się już dłużej przemilczeć.

Francja nie zamierzała jedndak bynajmniej przeciwdziałać postanowieniom układu o zawieszeniu broni i narażać na niebezpieczeństwo swej dalszej egzystencji. Dziś zarzuca Anglja francuskim żołnierzom tchórzostwo a rządowi francuskiemu zdradę. Marszałka Petaina nazywa się nawet marjonetką, mimo że jeszcze przed kilku tygodniami ta sama prasa angielska widziała w nim zbawcę Francji, a tem samem i Wielkiej Brytanji.

Francja widzi swoje dzisiejsze zadania w dotrzymaniu przyjętych na siebie zobowiązań, w zaleczeniu ran wojennych i w zrealizowaniu nowego porządku społecznego. Niemcy i Włochy śledzą z zainteresowaniem i uwagą te wysiłki francuskie — jakkolwiek nie jest ich zamiarem mieszanie się do wewnętrzno-politycznych spraw Francji.

Rozmowy berlińskie będą niewątpliwie poświęcone również krokom, jakie obecnie należy powziąć przeciw ostatniemu wrogowi, jaki jeszcze pozostał, to jest Anglji. — W Londynie zdają sobie sprawę, że nadeszła już godzina rozstrzygająca. Z gorączkowym pośpiechem kopie się wszędzie w Anglji rowy strzeleckie, organizuje się roboty przymusowe a przedewszystkiem wysyła się do posiadłości zamorskiej klejnoty koronne, archiwa ministerjalne i zapasy złota banków. Wszystkie te zarządzenia zadają kłam oświadczeniu Churchilla, że ani jeden żołnierz niemiecki nie dotknie stopą ziemi angielskiej. Churchill po załamaniu się twierdzy holenderskiej, linji Weyganda i Linji Maginota powinien już wiedzieć, że nawet rowy strzeleckie wykopane przez angielskich lordów nie będą w stanie zatrzymać ataku niemieckiego.

Ostatnie ataki powietrzne na Gibraltar wykazały również, że i ta twierdza nie jest niewzruszona i nie do zdobycia. Hiszpanja podnosi nieustannie swoje pretensje do tego miasta, a jako państwo określonej strony nie prowadzącej wojny, będzie tu miała jeszcze swoje słowo do powiedzenia.

Turcja wyciągnęła konsekwencje z rozwoju wypadków na Zachodzie i wyraźnie odwróciła się od Anglji. Ten zwrot w polityce tureckiej został przez prasę i całą ludność kraju przyjęty z zadowoleniem. Rumunja również wybrała drogę rozsądku i uznała pretensje sowieckie do Bessarabji. W ten sposób usunięto z powierzchni nowe zarzewie konfliktu.

W ten sposób w przeddzień rozmów berlińskich zarysowują się już kontury nowej Europy, która stać będzie pod kierownictwem niemieckiem. Te narody, które zapoznały się już z przełomem nowych czasów, korzystają w coraz większej mierze z dobrodziejstw silnej ochrony i pokojowej odbudowy.

Dopiero dzisiaj może naród czeski zrozumieć w całej rozciągłości doniosłość ówczesnej decyzji prezydenta Hachy, oddającej Czechy i Morawy pod ochronę Niemiec. Zamożni Czesi zamieszkali w Protektoracie, jak i ich rodacy zamieszkali zagranicą, w licznych rezolucjach wyrazili przedewszystkiem Hasze swoją wdzięczność za jego decyzje. Belgja, Holandja, Norwegja i Danja kroczą obecnie ku bezpiecznej przyszłości.

Również my od 9 miesięcy stoimy pod ochroną armji niemieckiej. Od 9 miesięcy podjęto tu na nowo pracę, naprawia się szkody wyrządzone przez wojnę i dogania się w wielu dziedzinach to, co u nas było zaniedbane lub nieznane. Wzamian za to państwo niemieckie żąda lojalnej współpracy. Kto jeszcze teraz sądzi, że może stanąć poza nawiasem tego obowiązku, ten szkodzi polskiemu narodowi i własnej ojczyźnie, jaką zbudowano mu w granicach Generalnego Gubernatorstwa.

Choroby moreli i brzoskwiń w sezonie letnim.

Kraków w lipcu.

Z pośród drzew owocowych dwie arystokratki w naszym sadzie **morela i brzoskwinia ulegają najczęściej różnym chorobom,** które nie odbijają się na ich owocowaniu i niekiedy powodują zupełne zmarnienie najpiękniejszych okazów w naszym ogrodzie. Do pospolicie spotykanych chorób należy

gumoza

która atakuje również inne drzewa pestkowe. Gumozę powoduje bakterja (Bacillus spongiosus), a objawy polegają na tem, że kora na gałęziach grubszych i pniu **staje się spękana i jakby spalona** i z miejsc tych wypływa gęsta lepka cieczguma. Przebieg choroby jest różny i drzewa na nią reagują również niejednakowo. Młode drzewka opanowane przez gumozę, giną zazwyczaj w ciągu tego samego roku, starsze natomiast chorują kilka lat, tracąc jedne po drugich konary, aż wreszcie giną zupełnie. Przed chorobą tą należy ogród strzec i unikać wszystkiego, co ją powoduje. Najczęstszą przyczyną gumozy jest cięcie drzew zbyt silne i w porze nieodpowiedniej, kiedy soki drzew już ruszyły. **Należy więc przycinanie drzew ograniczyć do zabiegów najkonieczniejszych i ciąć morele i brzoskwinie tylko późno w jesieni.** Pędy zaatakowane przez gumozę należy z drzew usuwać(a rany po cięciu dobrze zasmarować maścią ogrodniczą. Wycina się również aż do części zdrowych, rany na korze jeśli gumuje pień i zaraz smaruje maścią lub smołą. Miejsca wycięte przed zasmarowaniem maścią należy dobrze skropić, octem lub roztworem wodnym kwasu szczawiowego, co ma na celu zabicie bakterji i ochronę dalszych części przed zakażeniem.

Inną chorobą pospolicie występującą u morel i brzoskwiń jest

kędzierzawość liści,

spotyka się ją zarówno u drzew wolno rosnących jak i stojących w szpalerach. — Choroba ta występuje najczęściej u drzew rosnących na glebach ciężkich mało wapnowanych. **Liście chorych drzew są barwy jasno-zielonej lub czerwonawej, pokurczone, obrzmiałe, skręcone, pokryte jakby pęcherzykami.** Liście te w drugiej połowie lata schną i opadają. Chorobę powoduje grzybek pasożytniczy Exoascus deformans, którego grzybnia cały rok żyje w gałęziach drzewa, a na wiosnę dostaje się do rozwijających się liści i tutaj wydaje worki z zarodnikami. Walkę z temi pasożytami należy prowadzić zaraz kiedy się spostrzeże chore liście. W tym celu wycina się cie gałązki, im wcześniej się to uczyni, tem lepiej dla drzewa, gdyż niedojrzałe jeszcze worki z zarodnikami nie rozsiewają się na pędy zdrowe. **Wycięte gałązki zaraz z pod drzew sprzątamy i palimy, aby uniknąć roznoszenia choroby.** Pamiętać należy, że obrywanie samych tylko liści nie spełnia zamierzonego celu, ponieważ grzybnia Exoascus deformans żyje w gałązkach drzew i te przedewszystkiem należy niszczyć. Do dalszych zabiegów należy wapnowanie gruntu. Wapnowanie jest wogóle niezbędne przy hodowli tych roślin.

Inną chorobą morel i brzoskwiń jest

mumifikacja owoców,

spowodowana przez grzybek Sclerotinia loxa. Grzybek ten dostaje się do owocu wyłącznie przez pewne skaleczenia. Mogą to być ranki najdrobniejsze wywołane przez ukąszenie owadów, lub zadraśnięcia czy uderzenia np. gradu. **Owoce zaatakowane mumifikacją przestają rosnąć, ciemnieją i zsychają się a na całej ich powierzchni ukazują się grupki pleśni.** Owoce te zazwyczaj nie opadają z drzew, ale trzymają się na nich bardzo długo, będąc przyczyną szerzenia się choroby. Mumje skrupulatnie z drzew zdejmujemy i palimy, a drzewa w właściwym czasie spryskujemy cieczą bordoską lub innemi płynami grzybobójczemi. Bardzo często atakuje morele i brzoskwinie

rdza śliwowa,

choroba typowa dla śliw, która nie gardzi również i innemi pestkowemi. **Wywołuje ją grzybek Puccinia spinosae,** którego jedna forma rozwoju — w postaci czerwonych kropek na dalszej stronie blaszki liściowej, odbywa się na pestkowych, a druga pomarańczowe plamy na liściach leśnych sasanek. Należy więc przedewszystkiem unikać rozpowszechniania się sasanek w pobliżu drzew morelowych i brzoskwiniowych, a drzewa spryskiwać cieczami brzybobójczemi.

Bardzo często na starszych drzewach spotyka się na pniu

grzyb narośl,

występujący w postaci szaro-fioletowych skórzastych warstw. Jest to Schizophyllum alneum, pasożyt, przeciw któremu wskazane jest unikanie skaleczeń na korze pnia. Pasożyta tego wycina się aż do miejsca zdrowego i okaleczenie dobrze smaruje maścią ogrodniczą.

Zet.

Przez lupę

Liga Narodów na licytacji.

Kraków, 8 lipca.

Sic transit gloria mundi... Wspaniały pałac Ligi Narodów, którego budowa kosztowała 35 miljonów franków szwajcarskich został poprostu zajęty przez komornika na pokrycie należytości rozmaitych przedsiębiorców, którzy mają finansowe pretensje do Ligi.

Jakiż dziwny kontrast stanowi fakt oddania pałacu Ligi Narodów pod młotek z wielkiemi nadziejami, jakie cały bodaj świat pokładał w tej instytucji. Pamiętamy dobrze te wielkie dyskusje, które obiegały całą kulę ziemską. Pamiętamy walki toczone przy zielonym stoliku o „stałe" czy „półstałe" miejsce w radzie Ligi. Pamiętamy, jak byliśmy dumni z tego, iż nasz przedstawiciel zasiadł w Radzie Ligi.

A potem wszystko zaczęło się psuć. Początkowo imponowało nam, jak i innym narodom świata, że w Lidze panuje równość. Przedstawiciel jakiejś maleńkiej republiki miał właśnie tyleż samo do gadania, co delegat mocarstwa. Była to idylla, która imponowała i wzruszała.

Ale potem przyszły ciężkie czasy. Liga Narodów była honorowana tak długo, jak długo nie zachodziła potrzeba, aby wszyscy, bez względu właśnie na swoje potencjalne możliwości podporządkowali się decyzjom Ligi. Przy pierwszej bodaj okazji próby autorytetu Ligi, okazało się, że był to kolos na glinianych nogach. Godziny, dnie i miesiące mijały na jałowej dyskusji, aż wreszcie państwa zaczęły się wynosić z sali obrad. Jedne uczyniły to z wielkim hukiem, inne poprostu opuściły salę i więcej nie wróciły, nie przywiązując do tej instytucji większej wagi.

A szkoda! Gdyby Liga była postawiona na realnych podstawach i posiadała na tyle egzekutywy, aby wszędzie wymusić posłuszeństwo, gdyby postępowała w myśl idei sprawiedliwości — wówczas może nadszedłby czas wiecznego pokoju na znękaną Europę. Ale niestety w Lidze, podobnie, jak w wielu innych instytucjach, decydowały wpływy pokątne, „kuluarowe". Rada, która miała służyć wszystkim, służyła właściwie tylko wtajemniczonym i wybranym.

Nic więc dziwnego, że pałac Ligi Narodów zaczął pustoszeć. Pustka stały liczne sale zebrań i gabinety, nikt nie zaglądał do bibljoteki, obliczonej na dwa miljony tomów, urzędników redukowano, aż wreszcie polecono im udać się na „urlop", względnie poprostu wypowiedziano im posady. Została tylko garstka portjerów, ogrodników i służących.

A teraz pałac Ligi Narodów idzie pod młotek. Pretensje finansowe wierzycieli zostaną chyba zaspokojone, ale któż wyrówna pretensje setek miljonów ludzi, które spoglądały ku Genewie w nadziei, że stamtąd padnie głos, niosący pokój i swobodę całej ludzkości? Tych moralnych pretensyj zdaje się Liga Narodów już nigdy nie będzie w stanie wyrównać.

Rob.

15 zabitych i 50 rannych w dniu wyborów w Meksyku.

Meksyk, 8 lipca. W niedzielę odbyły się w całym kraju wybory na prezydenta państwa. **W stolicy w wielu miejscach doszło do strzelaniny i awantur. Według dotychczasowych obliczeń, w samem mieście Mexico i okolicy zostało 15 osób zabitych i 50 rannych.** Wyniki wyborów zostaną ustalone dopiero w ciągu nocy.

Romantyzm.

Raz wraz tu i ówdzie, w prasie i w gawędach, ostatnio pod adresem polskiego romantyzmu, spotyka się opinje, z których nie można powziąć innego przekonania, jak to, że romantyzm jednostki, narodu czy jego części jest szkodliwą, wiodącą na bezdroża, nieżyciową, bezsensowną, a w każdym bądź razie nieaktualną ideą.

Więc cóż to za opętańcza manja, co za epidemja, co za choroba, czy obłęd, ta niestety każdemu, w mniejszym lub większym stopniu przyrodzona cecha?

Skłonność do „uwznioślania" — sublimacji najpowszedniejszych nawet zjawisk życia. Przypisywanie wszelkim namacalnym, konkretnym zjawiskom właściwości, niemożliwych do absolutnego ich sprecyzowania i poznania z powodu ograniczoności ludzkiego intelektu. I, wynikające z tego stanowiska transcedentalno-idealistyczne nastawienie się człowieka do zjawisk, za obręb przedmiotowego poznania, wykraczających. Czyli nadzmysłowa dziedzina, w której narodził się Bóg i cała Jego nieskończona rozpiętość moralna — to

Taka jest w przybliżeniu istota romantyzmu i dlatego działanie jego w duszy człowieka było, jest i będzie nieśmiertelne. Dopóki bowiem świat nie przestał być zagadką, dopóty nietylko że mamy prawo, ale tkwi w nas nieodzowna potrzeba najfantastyczniejsze nawet snuć o nim przypuszczenia i tworzyć pomysły. Tem więcej, że bardzo wiele tych, jak zdawało się, niedorzecznych mrzonek już się zrealizowało, a wiele z nich jest w stadjum bądź urzeczywistniania, bądź też zapoczątkowywania się. O czem roił romantyzm, to kształtował pozytywizm, a zniszczał realizm. Tedy, za mą apodyktyczność przepraszając, mogę zapewnić wrogów i przeciwników romantyzmu, że nigdy nie uda się im wtłoczyć i zamknąć duszy ludzkiej w świat ograniczony zasiekami i realjami wielopostaciowego pozytywizmu. Pozytywizmu, do którego zresztą musimy odnosić się z wielkiem uznaniem w tych razach, gdy romantyczne nastawianie się byłoby pozbawione wszelkiego sensu.

Bo romantyzm to wielka rzecz. Nie można, nie trzeba i nie należy frymarczyć nim tam, gdzie pozytywizm jest najlepszym i najstosowniejszym przewodnikiem w drodze do ustalenia prawdy, wystarczającej do zaspokojenia powszednich trosk człowieka. I, nie tylko sprzeciwiać się, lecz należy mu zapewnić całkowitą swobodę i poparcie, gdy idzie o sprawy objęte realnemi wymogami życia. I, w stosunku do tego zakresu życia trzeba zająć zgoła realistyczną postawę, by przy pomocy jej dociekliwych badań stworzyć jak najdogodniejszy start dla nadziemskich wzlotów, romantyzmem uskrzydlonego ducha.

Czyli, że, stojąc mocno na gruncie pozytwizmu, będziemy zabiegali o powszedni chleb naszego bytu. Zaś w romantycznych regjonach będziemy wciąż szukali Boga, który przecież dotychczas jeszcze się w nas całkowicie ani nie skrystalizował, ani nie dokonał. Bo mistycyzm, jako zasadniczy element romantyzmu, daje człowiekowi wewnętrzne poczucie nieskończonego, ramami fizycznych potrzeb nieograniczonego bytu. I wszelki powab i wdzięk, interes i zachęta do poszukiwania nowych form egzystencji wynika tylko z mistycznego ustosunkowania się do świata. Gdyż przeświadczenie, że o życiu nie wszystko jeszcze wiemy i że wiedza nasza nigdy nam całkowicie jego zagadki nie odsłoni, stwarza zainteresowanie, ciekawość, zapał do ewolucjonizowania dalszych losów ludzkości — do poznawania siebie, zapuszczania się w coraz to głębsze tajnie swej niewymiernej jaźni.

A więc gdy idzie o sprawy ciała, człowiek powinien być bardzo realnym. I, bardzo romantyczny, gdy chodzi o sprawy ducha. — Wiadomo: sprawy ciała to jego najhigjeniczniejsza pielęgnacja. Sprawy ducha to— Miłość — Sztuka — Piękno.

Istnienie romantyzmu, a nie jakiś dziejowy jego fragment, jest tak dawne, jak istnienie człowieka, co najwymowniej świadczy o jego, to jest romantyzmu, niespożytości, tudzież o jego niezbędności dla duchowej konsystencji człowieka.

A zatem podejmowanie jakichkolwiek prób zwalczania romantyzmu jest robotą i złą i daremną. Bowiem marzenia o nadczłwieczeństwie, mimo wszelkie, prądem trzeźwości ich rozpraszanie, nie przestaną uwodzić człowieka, ożywionego nadzieją w urzeczywistnianie się coraz to lepszej, więc płodniejszej we wzniosły idealizm przyszłości.

Wspólne zaś każdemu z cywilizowanych narodów podobieństwo romantycznych idei jest najlepszym sprawdzianem tego, że wszystkie narody z jednego i tego samego źródła czerpią zapał do życia, że jedna i ta sama idea służy im za odskocznię do wzbijania się ku lepszym szlakom przyszłości, że wszyscy oni tego samego ducha są potomkami, że z jednego wspólnego pnia wyrasta ich egzystencja. Że wreszcie nie rozumu racjonalistyczne, a choćby idealizmem do cna przepojone wykresy, lecz romantyzmu pozornie bezsensowne, irracjonalne, w bezkres mknące loty, zwykłego zjadacza chleba w olbrzyma przeobrazić mogą — dziś bratnim uściskiem spleść tych, co jeszcze wczoraj ze wzgardą się od siebie odwracali, lub ponieść ofiarną śmierć poto, by pozostałym przy życiu nieco lepiej dziać się mogło.

Przeto wraz z plejadą wiekopomnych szaleńców i nowoczesną awangardą rycerzy Apokalipsy utrzymuję, że bez romantycznych podniet, dążność do wzmagania się i zdobywania pełni życia byłaby uwiądem starczym poważnie zagrożona.

Ewa Złotosławska (Kielce).

KRONIKA

Ceny maksymalne na jarzyny, owoce, grzyby i drób.

Kraków, 8 lipca. Starosta Miejski wydał zarzadzenie w dniu 5-go lipca, dotyczące maksymalnych cen na jarzyny, owoce i drób, obowiązujących sprzedawców. Przekraczanie powyższego zarządzenia będzie surowo karane.

Jarzyny od wytwórcy za 100 kg.

Kalafior za szt. I. s. 0.90 zł, kalafior za szt. II s. 0.60 zł, kalafior za szt. III z. 0.25 zł, cebula nowa. z nac. 40.— zł. rabarbar 20.— zł, buraki (wiązka 1 kg z nac.) 0.25 zł, marchew cukr. (1 kg) 0.40 zł, rzodkiewka (15 szt.) 0.15 zł, rzodkiewka (wiązka 5 szt.) 0.20 zł, sałata (sztuka) 0.06 zł, kalarepa (szt) 0.08 zł. kapusta biała (szt.) 0.40 zł, ogórki świeże 180.- - zł, szpinak 60.— zł, groszek w łuskach 150.— zł.

Owoce i grzyby od wytwórcy za 100 kg.:

Czereśnie (I. sorta) 150.— zł., czereśnie (II. sorta) 100.— zł., wiśnie (I. sorta) 90.— zł., wiśnie (II. sorta) 60.— zł., truskawki (I. sorta) 120.— zł., truskawki (II. sorta) 70.— zł., poziomki 150.— zł., agrest 70.— zł., porzeczki 55.— zł., maliny (I. sorta) 120.— zł., maliny (II. sorta) 100.— zł., borówki 50.— zł., borówi (1 litr) 0.30 zł., grzyby (prawdz. I. sorta) 250.— zł., grzyby (jadalne II. sorta) 180.— zł.

Ceny jarzyn w aklepach:

Kalafior (szt. I sort.) 1.40 zł, kalafior (szt. II sort.) 0.90 zł. kalafior (szt. III sort.) 0.40 zł, cebula nowa z nacią 0.55 zł, rabarbar 0.28 zł, buraki (wiązka 1 kg. z nacią) 0.35 zł, marchew cukr. (wiązka 1 kg) 0.55 zł, rzodkiewka (wiązka 15 szt.) 0.20 zł, rzodkiew (wiązka 5 szt.) 0.28 zł, sałata (sztuka) 0.10 zł, kalarepa (sztuka) 0.12 zł, kapusta biała (szt.) 0.55 zł, ogórki świeże 2.60 zł, szpinak 0.82 zł, groszek w łuskach 2.20 zł.

Owoce i grzyby:

Cytryna (sztuka) 23 gr, czereśnie (I sorta) 2.— zł, (II sorta) 1.40 zł, wiśnie (I sort.) 1.40 zł, (II sorta) 90 gr, truskawki (I sort.) 1.80 zł, (II sort.) 1.20 zł, poziomki 2 zł agrest 1.20 zł, porzeczki 1.— zł, maliny (I. sort.) 1.80 zł, (II sort.) 1.40 zł, borówki 80 gr, borówki 1 litr 50 gr, grzyby praw. I sorta 4.— zł, (jadalne II sorta) 2.60 zł.

Drób:

Kury 4.50 zł.

Jarzyny na placach targowych:

Kalafior (szt. I s.) 1.20 zł, (II sort.) 80 gr, (III sort.) 35 gr, cebula now. z nać. 50 gr, rabarbar 26 gr, buraki (wiązka 1 kg. z nacią) 32 gr, marchew cukr. (w. 1 kg) 50 gr, rzodkiewka (wiązka 15 szt.) 18 gr, rzodkiew (wiązka 5 szt.) 26 gr, sałata (sztuka) 8 gr, kalarepa (sztuka) 10 gr, kapusta biała (szt.) 50 gr, ogórki świeże 2.40 zł, szpinak 78 gr, groszek w łuskach 2.— zł.

Owoce i grzyby:

Cytryna (sztuka 0.20 zł., czereśnie (I. sorta) 1.80 zł., czereśnie (II. sorta) 1.30 zł., wiśnie (I. sorta) 1.20 zł., wiśnie (II. sorta) 0.80 zł., truskawki (I. sorta) 1.60 zł., truskawki (II. sorta) 1.— zł., poziomki 1.80 zł., agrest 1.— zł., porzeczki 0.80 zł., maliny (I. sorta) 1.60 zł., maliny (II. sorta) 1.30 zł., borówki 0.70 zł., borówki 1 litr 0.40 bł., grzyby (prawdziwe I. sorta) 3.40 zł, grzyby (jadalne II. sorta) 2.40 zł.

Drób:

Kury 4.— zł.

Tworzenie i administracja związków gmin

w Generalnem Gubernatorstwie.

= **Kraków**, 8 lipca. **W dzienniku rozporządzeń Generalnego Gubernatora Cz. I. nr. 43 z dnia 3 lipca 1940 r. ukazało się rozporządzenie o tworzeniu i administracji związków gmin w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 27 czerwca 1940 r.**

Rozporządzenie postanawia, że dla wykonywania zadań samorządu należy tworzyć w każdym powiecie **związek gmin jako korporację terytorjalną o charakterze publiczno-prawnym.** Związek gmin jest korporacją samorządna, z własną odpowiedzialnością uregulowaną niniejszem rozporządzeniem.

Granice związku gmin winno odpowiadać granicom starostwa powiatowego.

Związek gmin przejmuje czynny majątek tych b. polskich Związków powiatowych, których obszar obejmuje. Przejęcie ich zobowiązań zostanie uregulowane w późniejszym czasie.

Jeżeli obszar b. polskich związków powiatowych rozdzielony jest na kilka związków gmin, **sprawy majątkowe powinny być uregulowane w drodze porozumienia.** Jeżeli takie porozumienie w sprawach majątkowych nie dojdzie do skutku, rozstrzyga szef okręgu, wrazie zaś jeżeli obszar dotyczy kilku okręgów, kierownik wydziału administracji wewnętrznej przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Decyzje ich są ostateczne.

Związki gmin nie są prawnymi zastępcami b. polskich związków powiatowych.

Związki gmin mają prawo do tych publicznych danin i opłat skarbowych, które przypadały terytorjalnie b. polskim związkom powiatowym.

Związek gmin ma spełniać na swoim obszarze publiczne zadanie samorządu, nie wchodzące w zakres działalności innych urzędów.

W szczególności do zadań związku gmin należy:

1) przebudowa i rozbudowa, utrzymywanie i naprawa znajdujących się na terenie związku gmin dróg powiatowych i gminnych,
2) popieranie rolnictwa,
3) popieranie zdrowia publicznego
4) popieranie kas oszczedności,
5) ogólny dobrobyt,
6) zakładanie i utrzymywanie szkół zawodowych,
7) ochrona od ognia.

Związek gmin za zgodą szefa okręgu może wziąć w swój wyłączny zarząd sprawy samorządu ze skutecznością wobec wszystkich lub poszczególnych przynależnych do niego gmin całkowicie lub częściowo o ile leży to w interesie publicznym.

Związkowi gmin mogą być powierzone do wypełnienia zadania administracyjne jako sprawy poruczone.

Mieszkańcy gmin przynależnych do związku gmin są zobowiązani do przyjmowania godności honorowych w zarządzie związku gmin i honorowego współdziałania w wypełnianiu poszczególnych zadań związku gmin pod temi samemi warunkami i z temi samemi skutkami prawnemi, co w stosunku do swej gminy zamieszkania.

Starosta powiatowy kieruje administracją związku gmin z pełną i wyłączną odpowiedzialnością. Jest on upoważniony do zamianowania stałego zastępcy dla administrowania związku gmin.

Starosta powiatowy może utworzyć do współdziałania w charakterze doradczym wydziału związku gmin, do którego powołuje członków z pośród osób, zamieszkałych na obszarze związku gmin, w szczególności z pośród burmistrzów. Wydział związku gmin powinien posiadać niemniej jak pięciu a nie więcej jak 20 członków.

Przewodniczącym wydziału związku gmin jest starosta powiatowy lub jego stały zastepca.

Wydatki związku gmin należy pokrywać z rozporządzalnych dochodów jego majątku i jego przedsiębiorstw, jak również z podatków, opłat i przelewów finansowych.

Uratowani od „mokrej“ śmierci.

Kraków, 8 lipca (jo). W niedzielę dzięki sprzyjającej pogodzie, olbrzymie tłumy ludzi podążyły na Wisłę. Równocześnie wzmogła się praca oddziałów ratowniczych Straży Pożarnych, dzieki którym znów wiele osób zostało uratowanych od śmierci w nurtach rzeki.

Najwięcej pracy miał posterunek pod Zamkiem, gdzie uratowano Izydora Lustbadera lat 16, Benjamina Manela lat 16. Stanisława Dura lat 19, Gizele Spiner lat 18, Jana Markowicza lat 24, Czesława Kluczyńskiego lat 17 oraz Waserlaufa Mieczysława lat 16.

Jak z tej obszernej rubryki widzimy, groza śmierci topielczej nie jest taka wielka, skoro pomimo tylokrotnych ostrzeżeń, publiczność w dalszym ciągu naraża się na utratę życia.

* * *

(jo) **ZATONĘŁA W CZASIE KĄPIELI.** W niedzielę utonęła w czasie kąpieli w Wiśle, w okolicy Dębnik, 15-letnia Kusiak Elżbieta, zam. przy ul. Szopena 1. Zwłok denatki dotychczas nie znaleziono.

(jo) **WYDOBYTO ZWŁOKI TOPIELCA.** — Jak donosiliśmy w sobotę, utonął Stanisław Trela. Zwłoki jego wydobyto wczoraj i przewieziono do Instytutu medycyny sądowej. Jak wykazały dochodzenia. ś. p. Trela łowił w krytycznym dniu ryby i chcąc poprawić wędkę, wpadł do wody w miejscu, gdzie były wiry. Ponieważ zajście to miało miejsce w godzinach rannych przy małej ilości ludzi, więc nikt nie pośpieszył mu z pomocą.

Cyrk Buscha w Generalnem Gubernatorstwie.

Po zakończeniu występów gościnnych w Krakowie, cyrk Buscha rozpoczął tournee po dystrykcie krakowskim. Prawie co drugą noc cyrk podróżuje z jednego miasta okręgowego do drugiego. Wszędzie dawane są tylko nieliczne przedstawienia, które jednak z uwagi na wielka pojemność namiotu cyrkowego dają możność niemal całej ludności do zobaczenia produkcyj artystów. Wspaniały program cyrkowy stanowi atrakcję dla każdego, to też podobnie jak w Krakowie, tak i wszędzie w Generalnem Gubernatorstwie tłumy ludzi zdążają do cyrku.

W niedzielę Cyrk Buscha wydał **pożegnalne przedstawienia w Sanoku,** poczem w dn. 8 i 9 lipca gościł będzie **w Krośnie.** W dn. 10 i 11 lipca będą dane trzy przedstawienia **w Nowym Sączu.** Dzień 12 lipca zostanie poświęcony na przetransportowanie Cyrku z dystryktu krakowskiego do dystryktu radomskiego. **W dn. 13 lipca Cyrk rozpocznie trzydniowe występy gościnne w Kielcach.**

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w niedzielę w Krakowie minus 225, w Zawichoście plus 154, w poniedziałek zaś w Krakowie minus 252, w Zawichoście plus 158.

(jo) **WYPADŁA Z TRAMWAJU.** W niedzielę u zbiegu ulic Lwowskiej i Limanowskiego wypadła z tramwaju Olesiowa Marja, zam. przy Kościuszki 48, praczka z zawodu, lat 63. Olesiowa doznała ran tłuczonych w okolicy ciemienia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

(jo) **SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO.** W sobotę popełnił zamach samobójczy, skacząc do Wisły z mostu dębnickiego Sokół J., osiemdziesięcioletni starzec, bez stałego miejsca zamieszkania, bez pracy. Powodem zamachu był brak środków do życia. Starca zdołano uratować i przewieziono na oddział wewn. do szpitala św. Łazarza.

(jo) **SPIRYTUS DRZEWNY W RĘKACH SAMOBÓJCZYNI.** Przy ul. Krasińskiego nr. 8, popełniła samach samobójczy dozorczyni Jungrzyn Anna, lat 72, trując się spirytusem drzewnym. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło Jungrzynową na oddział wew. szpitala św. Łazarza. Powodu zamachu nie ustalono.

(Jo) **ZAMYKAĆ OKNA NA NOC.** Otwarte okna w nocy są pokusą dla złodziei. Ostatnio dokonano trzech kradzieży tego rdzaju i tak: nieznanych sprawca dostał się do mieszkania Ludwika Leandy przy ul. Mazowieckiej 95 i skradł biżuterję i pieniądze łącznej wartości zł. 3.000. — Przy ul. Kieleckiej taką samą droga dostał się złodziej do mieszkania Marji Kukulskiej i ukradł garderobę wartości zł. 700. — W nocy z 6-go na 7-go b. m. dostał się nieznany sprawca do mieszkania Cecylji Czajkowskiej i skradł biżuterję oraz garderobę na zł. 800.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA

Niesamowite zdarzenie Amerykanina

5)

Lecz to, co mnie najwięcej zaskoczyło, to była wiadomość, że w domu tym przebywa dwóch policjantów, którzy czuwają nad zaaresztowanym Burvelem, oskarżonym o morderstwo. Funkcjonarjusze zapewnili mnie ,że tylko przez wzgląd na jego wysoka pozycję społeczną w gminie pozwolono obwinionemu korzystać z opieki lekarskiej w własnym domu; zarządzenia władz są surowe, muszą czuwać nad nim nieustannie i nie wolno im opuszczać pokoju, nawet gdyby uwięziony nie był zdolny do ucieczki.

Bez dalszych pytań zabrałem się natychmiast do zbadania zranionego i wykryłem, że cierpi z powodu rany postrzałowej na plecach, w okolicy między 5—6 żebrem. Gdy dalej badałem, okazało się, że kula przeszła koło kości pacierzowej i zatrzymała się przy sercu, wobec tego natychmiastowe usunięcie jej uważałem za bardzo niebezpieczne. Dałem choremu tylko środek nasenny i zaraz wróciłem do policjantów, od których otrzymałem dalsze szczegóły w tej sprawie.

Przed kilku godzinami znaleziono zwłoki niewiasty nad brzegiem rzeki w okolicy bardzo ruchliwej. Znaleziono ją około godziny drugiej w nocy. Kilku drukarzy z wydawnictwa „Kurjera“. którzy wracali ze swej pracy, usłyszało krzyki i pospieszyło na ratunek.

Zbliżając się do miejsca wypadku, widzieli jakiegoś człowieka, ginącego w cieniach nocy. Przypuszczając, że jest to tajemniczy morderca, tak dawno i bezskutecznie poszukiwany przez organa policyjne z powodu wielu podobnych zbrodni, popędzili dalej, aby go złapać. Coś żywego uciekało przez labirynt ciemnych uliczek, a w czasie biegu wydawało okrzyki podobne do głosu wiewiórki.

W przekonaniu, że już nie będą go mogli dopędzić, jeden z drukarzy strzelił w kierunku szybko uciekającego cienia. — Strzał był celny i zaraz potem usłyszeli jęki.

Zbliżając się szybko do rannego znaleźli mężczyznę wijącego się na bruku w strasznych boleściach. Mężczyzną tym był Rikart Burvel.

Odkrycie, że mój o smutnym wyrazie twarzy przyjaciel jest wmięszany w to wstrętne morderstwo, bardzo mnie zmartwiło. Lecz następnego już dnia z radością wyczytałem w dzienniku, że popełniono błąd, błąd godny pożałowania, lecz godny wybaczenia ze względu na towarzyszące mu okoliczności.

Dowody, zebrane przez władze bezpieczeństwa były tego rodzaju, że sędzia uznał podejrzanego o zbrodnię za niewinnego i na tej powstawie kazał usunąć policję z domu Burvela; lecz śledztwo prowadzono w dalszym ciągu. aby zebrać jak najwięcej materjału dowodowego i przez opublikowanie wyników jego dać Burvelowi pełną satysfakcję.

Zeznania jego samego, złożone na łożu boleści, były przekonywująco pomyślne. Odpowiadając na pytanie, dlaczego był w tej części miasta o tak późnej porze, powiedział, że wieczór spędził w Florence Mission, gdzie miał przemowę do nieszczęśliwców, którzy się tam zebrali; i że potem poszedł z młodym pracownikiem misyjnym, aby odwiedzić pewną niewiastę dogorywającą na gruźlicę. To zeznanie było potwierdzone przez owego misyjnego pracownika, który twierdził, że Burvel w odniesieniu do tej biednej niewiasty był bardzo łagodny i współczujący, i że jej nie opuścił wcześniej, aż śmierć wyzwoliła ją zupełnie z cierpień.

Innym znowu dowodem. który wyjaśniał, że drukarze mylili się co do człowieka, którego widzieli tylko w ciemnościach nocy, było zeznanie złożone przez każdego z nich, że wszyscy słyszeli kilka słów wypowiedzianych przez mordercę, i że te słowa były w języku francuskim. A było także udowodnione ponad wszelką wątpliwość, że Burvel zupełnie nie znał języka francuskiego.

Wreszcie dowodem pomyślnym dla niego było odkrycie uczynione na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki niewiasty. Kilka bluźnierczych i brudnych słów w języku francuskim było niezgrabnie napisanych czerwoną kredą na bramie i progu pobliskiego domu; a były one pełne szyderstw pod adresem policji, która nie zdołała dotychczas wykryć i schwycić właściwego mordercy.

Biegli w piśmne jednogłośnie stwierdzili, że Burvel, którego charakter pisma był wytworny, nigdy nie mógł był napisać tych słów w ten sposób. Dalej — w czasie jego aresztowania nie znaleziono na jego ubraniu lub ciele żadnego osobliwego znaku, żadnego śladu krwi obcej, która mogłaby go była zdradzić.

Koniec całej sprawy był taki, że jednogłośną decyzją sądu Burvel otrzymał zupełne uniewinnienie. Wyrok brzmiał. że kobieta została zamordowana z ręki jakiegoś osobnika, nieznanego dotychczas organom bezpieczeństwa.

Gdy następnego dnia po wyroku przybyłem do swego pacjenta, zobaczyłem, że sytuacja jest bardzo poważna i natychmiast poleciłem pielęgniarkom i pomocnicom przygotować wszystko do operacji. Życie człowieka zależało teraz od zręcznego wyciągnięcia kuli, a szanse powodzenia były bardzo nikłe. Burvel sam czuł. że jego stan zdrowia jest krytyczny i wyznał, że pragnie uczynić oświadczenie, które zdaje się będzie już jego ostatniem. Mówił to z niepokojem, który powiększył się pod wpływem nieoczekiwanego zdarzenia.

Gdy tak siedziałem zajęty nieszczęśliwym pacjentem, wszedł do pokoju służący i szepnął mi, że w salonie jest jakiś pan, który usilnie domaga się mówić ze mną, zapewniając, że sprawa jest bardzo ważna. Posłyszał te słowa chory:

— Powiedzcie mi — czy ten mężczyzna jest wysokiego wzrostu o niezwykłych okularach?

Służący zawahał się.

— Rozumiem; nie możecie mnie oszukać; ale wiedzcie, że ten człowiek będzie mnie prześladował aż do grobu. Odprawcie go z niczem, ja błagam was. Nie mówcie z nim!

Aby zadowolić mego pacjenta, rzekłem do służącego, iż jestem teraz zbyt zajęty i proszę, aby przybyły wybaczył. ponieważ obecnie w żaden sposób nie mogę się z nim widzieć. A dyskretnie dodałem: „Powiedzcie owemu panu, że chętnie przyjmę go jutro rano u siebie w pracowni“.

I zaraz zwróciłem się do Burvela mówiąc: „Pan musi się uspokoić, pan będzie potrzebował swych sił na poważną operacje!“.

— Nie, nie, doktorze — mówił — ja potrzebuję sił tylko poto, aby móc panu powiedzieć to, co pan koniecznie musi wiedzieć, aby znaleźć prawdę. Pan był jedyną osobą, która rozumiała, że ktoś oddziaływał na mnie w czasie mego życia. Pan jest także jedyną osobą, zdolną rozwiązać ten problem i wynaleźć, jakie to jest to oddziaływanie. W tym celu sporządziłem specjalny testament, którym pan będzie musiał zająć się po mojej śmierci. Jestem przekonany, że pan wypełni moje ostatnie życzenie, mój przyjacielu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

MAJSTER lub brygadzista maszynowy do samodzielnej pracy poszukiwany, z podaniem warunków do Gońca Krak., Kraków „Nr. 22515" 22515

KUCHARKĘ gospodynię, tylko pierwszorzędnie poleconą, do dworu przyjmę. Hr. Tarnowska, Malinie, p. Mielec. 22832

PRZEDSTAWICIELI w każdym mieście poszukujemy. Oferty z życiorysem, dotychczasową działalnością handlową, referencjami — przesyłać: Biuro Powierniczo-Handlowe Jackiewicz mgr. Staziakiewicz, Warszawa, Królewska 27. 1671k

POTRZEBNI agenci, agentki, wszystkich miejscowościach Gubernatorstwa. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 22918". 22918

PRZYJMĘ siłę żeńską jako ekspedjentkę do pralni. Zgłoszenia tylko władających językiem niemieckim. Bębenek, Grzegórzecka 32 a. 22889

KUCHARKA pierwszorzędna, z dobremi świadectwami, od 15 lipca poszukiwana. Grottgera 12, od 2—4. 22867

POTRZEBNA samodzielna służąca z dobrem gotowaniem. — Zgłoszenia: Jagiellońska 9, mieszkanie 4, między 4—5. 22872

POSZUKUJĘ dziewczyny do posługi: Zaleskiego 45, m. 7. 22856

PRZYJMĘ do chłopczyka 7-letniego pannę dochodzącą. Zgłoszenia osobiste: ul. Wrocławska 12b, m. 7, godz. 12—3. 22857

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna: Furgalskiego 18/I — (Cichy Kącik). 22638

FRYZJERSKIEGO pomocnika męskiego poszukuje od zaraz na stałe — gaża i utrzymanie, praca samodzielna lub oddzierżawię. — Król Henryk, — fryzjer, Kościuszki 3, Jarosław. 22818

Posad poszukują

GOSPODYNI uczciwa i dobra kucharka szuka pracy, też na wyjazd. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22466". 22466

MŁODY, przystojny, aryjczyk, — magister praw, oraz absolwent Akademii Handlowej, z 5-letnią praktyką w przemyśle i handlu, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22835". 22835

KELNER, znający język niemiecki, młody — dobra prezencja, wyjedzie, najchętniej miejscowość klimatyczna. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22890" 22890

DWIE młode inteligentne panienki — przyjmą posadę do dzieci lub towarzystwa starszej pani, najchętniej do dworu. — Łaskawe zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22869". 22869

NAUCZYCIELKA panna, Wyższy Kurs Nauczycielski, — Instytut Sztuki, szuka posady wychowawczyni nauczycielki w kulturalnym domu. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22870".

RETUSZ pierwszorzędny obejmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22899". 22899

STUDENT II r. Akademji Handlowej poszukuje pracy, język niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22887" 22887

BIEGŁA maszynistka, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22864". 22864

SUMIENNA, pracowita, posiadająca uk. kursy handlowe, poszukuje jakiejkolwiek pracy w biurze lub sklepie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22846" 22846

STARSZY kawaler uczciwy, poszukuje posady jako służący, do pracy w ogrodzie lub pielęgnowania chorych — także na wyjazd. Franciszek Rębilas, Kumali 18, Prokocim koło Krakowa. 22816

Kupno

ZŁOTA biżuterję, srebro, korony, mostki — kupię. Pierackiego 5/2. 22759

„GENERAL-GOUVERNEMENT" kompletne serje kupuję: Gotfryd, Basztowa 18. 22451

STARE ZĘBY, mostki, korony kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 22058

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5, Złotnik, I p. m. 4. 21810

BUDKĘ woda sodowa, owoce — kupię, wydzierżawię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22873" 22873

KUPIĘ wagę stołową, urządzenie sklepowe do owocarni. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22883". 22883

KUPIĘ ręczną maszynkę do lodów (8—15 l.), oraz rower damski. Zgłoszenia: Lenartowicza 5/I. 22853

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, sklep narożny. 22059

UBRANIE, bieliznę, tapczan, obuwie kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 22340

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter — m. 12 a. 22063

MŁOCARNIĘ z 1 lub 2 czyszczeniami na 5—6 Hp kupię. Podać warunki. Zarząd Dóbr Borek Stary, p. Tyczyn, k. Rzeszowa. 22220

RASOWEGO dobermana lub doga do 5 mies., kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22460". 22460

RABARBAR, jabłka, maliny zakupujemy w większych ilościach. Oferty, podając cenę, ilość, dostawę: Jarosław, skrytka 31. 1631k

CZARNEGO jedwabiu, tafty, na komplecik lub dobrej wełny czarnej, zielonej — kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22837". 22837

ZŁOTE bransolety, łańcuszki, pierścionki oraz złoto nisko próbne kupuję. Grodzka 2 m. 9, oficyny, I p. 22926

MATERIAŁY ubraniowe, ubrania używane, bieliznę, buty, płótna, złote przedmioty kupię prywatnie, najlepiej zapłacę: ul. Jabłonowskich 7 m. 4. 22932

UBRANIA, BIELIZNĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42 m. 2. 22934

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny, Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 22937

SZAFY łóżka, stoły, krzesła, wszelkie meble używane kupuje gotówkowo: Hala Meblowa — Wiślna 4, parter. 22941

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" Rynek 9. 22936

KUPUJĘ noszoną garderobę męską. — Płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 22933

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje Gazowa 11/14. 22929

FILATELISTA kupi znaczki pocztowe z prywatnej ręki. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22886". 22886

UWAGA! Sprzedawcy samochodowi! Najlepiej płaci za samochody „Universal". Telefon 129-37. 1675k

4—5 OPON SAMOCHODOWYCH, 4.00×15, nowe lub używane, lecz w bardzo dobrym stanie, zakupimy lub wymienimy za większe wymiary. Telefon 129-37. 1676k

TANIO kupisz: Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 22928

Sprzedaż

SPRZEDAM ubranie, palto męskie, bieliznę, buty, aparat fotograficzny, walizę: Kraków, ul. Bema 19/1. 22810

KRAKÓW parcelę budowlaną 250 sążni, 50 metrów frontu, uzbrojona, przy tramwaju, okazyjnie sprzeda: „Informator", Pijarska 19 1647k

FUTRO męskie, — poduszki okazyjnie do sprzedania: ulica Szewska 20, Trójkąt w Kole. 22847

KRAWIECKĄ maszynę „Singera" silną, sprzedam: Powiśle 5. ślusarnia. 22812

SPRZEDAM futro męskie piżmaki, kołnierz wydra, w bardzo dobrym stanie: Kraków, Nowa Olsza, Jaworskiego 4, m. 6, między 7—8. 22814

DO sprzedania parcela 600 sążni w Bieżanowie, u P. Gawlikowej. 22815

TAPCZAN, szafę sprzedam: Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 22819

UBRANIE, suknię, kilim — sprzedam: Kraków, Skałeczna 1. m. 5. 22824

MASZYNA do tarcia, 3-walcówka, do sprzedania: ul. św. Krzyża 11 (pracownia). 22875

SPRZEDAM bryczkę nową, — na gumach jednokonną. Kraków, Zamenhofa 6, m. 7. 22904

LANCKORONA 9 MÓRG parcel, potrzeba 15.000 złotych — sprzeda biuro Arcta Kraków, Floriańska 18. 22901

WAPNO dużej wydajności szybko dostarcza „Saturn", Częstochowa, Srebrna 32. — Biuro sprzedaży, Warszawa, — Nowy Świat 28/4. 1672k

MASZYNA walizkowa „Torpedo", płaszcz damski sprzedam Sławkowska 19/3 22924

BILARD automatyczny — lodownię mało używane sprzedam. Aleja Mickiewicza 51/1. 22909

KOŁNIERZ z całego lisa srebrnego sprzedam „AS" ul. Długa 74. 22915

SPRZEDAM ciemny materjał na męskie ubranie. Grochowska, 12, m. 2 — obok cmentarza rakowickiego. 22895

SUKNIA francuska krepdeszyna, nowe — popielate sandały 38, do sprzedania. Zyblikiewicza 9/8. 22893

ZŁOTE OBRĄCZKI, srebrne, wszelkie naprawy wykonuje szybko, tanio: Złotnik, Grodzka 5, oficyna. 22882

PIERZYNĘ nową sprzedam. Dola, Garbarska 7a, III piętro. 22843

SPRZEDAM wyprawkę niemowlęcą i kilim Gliniański, Kraków, Kujawska 22/5 22896

HALA MEBLOWA Wiślna 4, parter poleca różne używane meble. 22942

KAJAK składak prima do sprzedania. Wiadomość: Goniec Krakowski Nowy Sącz „104". 1673k

ROWERY damskie i męskie sprzedaje po cenach fabrycznych firma Steyr-Daimler-Puch — Kraków, ul. Sławkowska L. 6, oficyny. 22888

PATEFON dwusprężynowy marki szwajcarskiej, Colomja — 24 płyt, — sprzedam: Filarecka 22, parter. 22866

PATEFON walizowy, dwusprężynowy, znakomity szwajcarski, do sprzedania: Mikołajska 6, I piętro (4). 21879

BUDOWLANĄ parcelę obok ulicy Listopada, Krótka 8/5 22894

FUTRO męskie sprzedam Obidowiec, Kraków, Plac Marjacki 3. 22874

HARMONJĘ HOHNERA nową, 120 basów i saksofon sprzedam: Łokietka 23a/7. 22879

NAKRYCIE platerowe 12 osób, rower damski, palto męskie, dywany, pościel sprzedam. Kochanowskiego 25, m. 13. 22880

PARCELĘ pod Krakowem sprzedam, sążeń 30.— Kraszewskiego 28/3. 22840

SETKA nowa [illegible] do sprzedania: Zyblikiewicza 5, u portjera. 22850

PIANINO prawie nowe, pancerne, zagranicznej światowej marki, do sprzedania: św. Marka 11a, m. 2. 22625

MATERJAŁY budowlane, jako wapno lasowane 6-letnie, cegła, kafle, cement, papa, tarcica — sprzedam Skład — Kazimierza Wielkiego 66. 22632

ROWER nowy, oraz maszynę do pisania sprzeda: Kraków, Szewska 17, II piętro. 22591

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, grzałki, poduszki, wentylatory stołowe, materjały elektrotechniczne. Elektroneon św. Tomasza 6. 22573

60—100 ZŁOTYCH ostatnie kajaki, szkielety żaglówek wysprzedaję. Kraszewskiego 8/6. 22498

SYPIALNIA nowoczesna kompletna z bieliźniarką, z wkładami i materacami — do sprzedania: św. Marka 11a, m. 2. 22624

SZKŁO WODNE litr 4 zł., w drogerii Komorowskiego, Długa 42. 22433

JADALNIĘ, kredens, stół — stołki skórzane, sypialnię, biurko otomanę, sprzedam. Długa 7, — m. 6. 20945

APARAT fotograficzny Leica IIIa i Tenax z przyborami, do sprzedania: Aleja Słowackiego 15a, m. 11, po godz. 19-ej 22825

OKAZJA! Kamienicę dużą, centrum, lokale handlowe, gotówka wymagana 400.000, — reszta długoterminowa, sprzeda biuro Arcta, Kraków, Floriańska 18. 22827

OKAZYJNIE do sprzedania 2 dywany perskie: „Kirman", „Tebris", w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość: Hala licytacyjna, Bracka 6. 22836

OKAZYJNIE SPRZEDAMY! Kilimy — dywany perskie — elektrolux — konfekcja damska — męska. Kupujemy — przyjmujemy w komis. — Dom Handlowo-Komisowy, Kraków, Grodzka 9. 22911

DENTYSTYCZNĄ szlifierkę (polerkę) elektr. sprzedam: Lubelska 19, m. 7. 22830

5 MÓRG ORNEGO 15 mórg parku (Ojców) 32.000 złotych. Parcela uzbrojona półmorgowa (Ojców) 8.000 złotych — sprzeda biuro Arcta, Kraków, Floriańska 18. 22900

UBRANIE jasne, prawie nowe, wzrost 163, sprzedam: Bernardyńska 9, m. 3 a. 22831

KRYNICA. Willę ośmiopokojową, ogród, okazyjnie sprzeda: „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 1646k

SILNE drewniane skrzynie na sprzedaż: Agfa foto, Sienna 2. 21663

KUCHENKI GAZOWE jedno- i dwupalnikowe do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

WYTWÓRNIA torebek Sarbiewski, Kraków, Mikołajska 16. Torebki papierowe, sznurki, papiery pakowe. 22769

SPRZEDAM w Rzeszowie połowę willi, trzy duże pokoje, — komfort, ogród. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 22748". 22748

KAMIENICE krakowskie, domy (Dąbie, Dębniki, Łagiewniki, Płaszów, Podgórze) od 22.000—280.000 zł. sprzeda Ajencja „WISŁA" Kraków, Pierackiego 5. Wszelkie zgłoszenia — informacje bezpłatnie. 22795

KAMIENICA III-piętrowa, komfortowa, 32 ubikacyj, dochodowa, cena 250.000, w tem dług 100.000 B. G. K. na 2½ procent. ul. Zwierzyniecka: Karol Kulczyk, — Stara Olsza, Wolności 54, telef. 133-05. 22772

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne dostarcza „Centrala Wag" Kraków, Wiślna 2. 22764

OKAZYJNIE płaszcz damski, zarzutka męska, bucíki damskie, dziecinne, piękne firanki, kapę na łóżko, kilimy, kuchenkę gazową, elektrolux, maszynę, PATEFON luksusowy sprzedam. Starowiślna 12/22, ofiecyna. 22746

PARCELE Kraków, peryferje, okolica, również Zakopane, Krynica w cenie od 5.000—75.000, sprzeda Ajencja „WISŁA" Kraków, Pierackiego 5. Wszelkie zgłoszenia, informacje bezpłatnie 22800

FUTRO breitschwanze, eleganckie i srebrne francuskie, — MASZYNĘ pisarską, — PIANINO „Stingla" sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna. 22745

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam. Kraków ul Lipowa 33. 22731

Matrymonialne

MATRYMONJALNE ogłoszenia najdyskretniej załatwia Biuro Ogłoszeń „Par", Kraków, Rynek 46. 22569

SWATKI ustosunkowanej poszukuje doktor Poważne zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22917". 22917

MŁODA, ładna, inteligentna, niezależna — pozna matrymonialnie inteligenta. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22884" 22884

PANNA lat 36, bez przeszłości, urzędniczka prywatna, pragnie poznać inteligentnego w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Za zwrot ręczę. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22860" 22860

INWALIDA wojenny, majętny, szuka uczciwej żony. Posag wymagany. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22842"

MŁODA, przystojna panienka pozna w celu matrymonjalnym, zdolnego agronoma do lat 35 (specjalność sadownictwo, ogrodnictwo), który mógłby samodzielnie poprowadzić większe gospodarstwo rolne brata mojego pod Krakowem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22813". 22813

PANNA lat 38, urzędniczka, inteligentna, przystojna, pragnie poznać odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22861" 22861

Lokale

NOCLEGI wygodne; — Florjańska 3/8. 22579

INŻYNIER szuka dwu pokoi umeblowanych z użyciem kuchni. Sławkowska 19/3 22464

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55, — m. 1. 23452

NOCLEGI czyste, łazienka: Wesecja 5/1. 22640

POKÓJ umeblowany — wspólny do wynajęcia: Konarskiego 16/4. 22871

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 22854

MIESZKANIA, POKOJE: Karmelicka 17, biuro Ropskiego, zgłaszajcie bezpłatnie. 22865

DENTYSTA poszukuje w celu praktyki 1 umeblowanego i 1-go próżnego pokoju. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22855" 22855

NOCLEGI: Gołębia 6, II piętro. 22606

POKÓJ użyciem kuchni, łazienki, wynajmę bezdzietnemu małżeństwu. Osiedle, Bema 31/5. 22821

POJEDYNCZY pokój oraz 2—3 biurowe w centrum, poszukiwane. Roczny czynsz z góry. Zgłoszenia: „Tkalnia", Rynek Główny 26 22822

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 22158

STARSZY pan z zapewnioną egzystencją, poszukuje pokoju dobrze urządzonego, z łazienką, Wiadomość: ulica Friedleina 31, m. 9, dla „Inżyniera". 22437

PEWNY PŁATNIK poszukuje 2—3 pokoi z komfortem, w okolicy dworca lub śródmieścia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 22833". 22833 22833

POKOJU lub pokoju, kuchni, poszukuję od gospodarza — okolica Zwierzyniec. Kraszewskiego 28/3. 22841

MŁODY prawnik, wypłacalny szuka pokoju wygodnego. Zgłoszenia natychmiastowe: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22930". 22930

LOKAL na biura i pojedyncze mieszkania, pełny komfort — do wynajęcia. — Centrum Krakowa. Wiadomość: Basztowa 10/2. 22907

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego z komfortem. Pokój potrzebny około 7 dni miesięcznie podczas przyjazdu ze wsi za interesami. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22868". 22868

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 22896

NOCLEGI informacje. — Sławkowska 4/4. 22911

TRZECH Lwowian szuka pokoju urządzonego z pościelą, ewent. z wiktem, wypłacalni. Zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22862" 22862

MIESZKANIA dwupokojowe, — kompletne, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Czynsz z góry lub kaucja. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 22858". 22858

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog, metoda oxfordzka, Długa 5, m. 6. 22920

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej najszybciej najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka. Kraków, Gołębia 2, m. 7. 22385

STARSZA, rutynowana nauczycielka z Warszawy szuka mieszkania za lekcje języków konwersacji muzyki we dworze, na wsi, w leśniczówce, w miejscowości kuracyjnej. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22479" 22479

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma: Rynek 9. 22935

Różne

ZGUBIONO i unieważniam legitymację Nr. 72, wystawioną przez Kreishauptmann w Krakowie na nazwisko Pająk Tadeusz — zgubioną w Swoszowicach. 22852

NIEMIECKIE PODANIA fachowo — tanio: Starowiślna 21/4. 22845

ABAŻURY wszelkiego rodzaju dostarcza hurtownie: Wytwórnia, ul. Zacisze 4. 22916

ADWOKAT przystąpi do spółki do wprowadzonej kancelarji — albo obejmie samoistne jej prowadzenie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22838". 22838

LEKARZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów — przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety 4—6, Dietla 44. 22550

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową Nr 9146 22881

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia, przepisywanie, interwencje najtaniej: — Tenczyńska 3/2. 22878

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P. C. K. Nr. D 2, na nazwisko Dobrowolski Adam. 22877

DZIEWCZYNKĘ 2-letnią, zdrową, wezmę za swoją. Cyranowa, Łagiewnicka 17, m. 1. Kraków. 22876

UDZIELĘ kilka pożyczek z gwarancją. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22859" 22859

OSOBIE, pożyczającej 500 zł., dam obiady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 22891" 22891

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Kraczka Stanisława, zamieszkałego: Emaus 37, m 4. 22885

UNIEWAŻNIAM skradziony Ausweis na nazwisko Nowak Marjan, Kobierzyn 182. 22905

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Strazzewskiego 25 m. 12, oficyna. 22938

SPECJALISTA chorób kobiecych i akuszer, Kraków, pl. Dominikański 2, przyjmuje od godz. 9—11 i 3—5. — Ulgi dla niezamożnych. 22940

DR DANECKI choroby skórne i weneryczne: Karmelicka 22, — 9.30—12.30, 4—7. 22927

PODANIA, prośby, tłumaczenia niemieckie — wykonuje: Floriańska 55. Firma chrześcijańska. 22939

PRZEMYSŁOWIEC kupiec, prowadzi sklep, towar, — gotówkę posiada. Poszukuje spólniczki mówiącej po niemiecku. — Volksdeutsch. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 22919". 22919

GUZIKI obciągam na poczekaniu. Szarek, Kraków, Florjańska 3, sień. 20878

PODANIA niemieckie, tłumaczenia, przepisywania: Sienna 7/4, II. piętro. 22914

CHOROBY skórne, weneryczne, dróg moczowych oraz wady kosmetyczne i żylaki bezoperacyjnie leczy Dr. Zbigniew Kukulski — obecnie: Kraków, Siemiradzkiego 3. 22726

PRZEPROWADZKI jak dawniej uskutecznia fachowo i solidnie. — Pawlik Kazimierz Kraków, Sławkowska 11 w podworcu. 22723

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia Sztuczna, Rynek Główny 26 — róg Wiślnej (dawniej Mikołajska). 22823

PLUSKWY mole niszczymy radykalnie nieszkodliwym dla ludzi, nieuszkadzającym niczego gazem „B-F" „GAZO-CHEMIA". Kraków, Pijarska 19. 1560k

DR. PIĄTKOWSKI lekarz dentysta z Poznania, ord.: Asnyka 3, od 10—1 i 3—6. Niezamożnym ulgi. 22235

DOMOKRĄŻCA obrazowy Uliński poszukiwany, adres jego uprzejmie proszę podać St. Niemczyk — Kraków, Sukiennice 10. 22834

JASNOWIDZ WISZNAPURI władający 6 językami wyświetla zawiłe tajniki przyszłości w transie. Pisemnie podać datę urodzenia. Przyjęcia Kraków, Długa 5 m. 6. 22923

PODANIA prośby, zwolnienia jeńców, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Floriańska 55 — Firma chrześcijańska. 22897

ZGUBIONO na prawym brzegu Wisły naprzeciw Osiedla Robotniczego przy ulicy Czarodziejskiej czarny portfel skórzany z pieniądzmi i dokumentami na nazwisko inż. Kazimierz Ślączka. Uczciwy znalazca proszony oddać za wynagrodzeniem, ul. Zyblikiewicza 20 m. 3. Równocześnie unieważnia się „Kohlenhändlerkarte" nr. 424, na nazwisko Kazimierz Ślączka. 22931

Dr ZDZISŁAW CZAPLICKI z Zakopanego — ordynuje Kraków, Sławkowska 4. Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. 21607

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura — Rynek Główny 32, I. p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów — Mówi się po polsku. 22077

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, oraz wyciąg metryki na nazwisko — Michalina Lorek. 22912

KONCESJONOWANE BIURO. INTERWENCJE u władz niemieckich. Pisanie, tłumaczenie — wszelkich podań, pism. Porady prawne. Sprawy podatkowe, sądowe. Kraków, Basztowa 10/2. Tel. 159-35. 22908

HONOROWEGO Złodzieja proszę o zwrot dowodu osobistego na nazwisko Zapała Czesława, gdyż nowego wyrobić nie można — za zwrot wszystkiego, nagroda 70 zł. Kraków, Gołębia 14. 22829

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Zapała Czesława. 22828

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-[illegible], 150-61, 150-62.